Nr. 304 (3864) Warszawa, SOBOTA 26 Pazdziernika 1929 r. Rok XXXV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Dzień 10 LISTOPADA bedzie dniem hołdu dla walki i ofiary REWOLUCJI 1905 r.
Będzie zarazem dniem skupiania naszych sił dla walki O DEMOKRACJĘ W POLSCE NIEPODLEGŁEJ.
PRZYGOTOWUJCIE DZIEN 10 LISTOPADA!..

REFERENDUM W NIEMCZECH

Od 16-go b. m. odbywa się w całej Rzeszy Niemieckiej referendum, podjęte z inicjatywy nacjonalistów i faszystów niemieckich, którym przewodzi magnat przemysłowo-prasowy **Hugenberg**. Rzecz znamienna, jak reakcja, wyklinająca ustrój i urządzenia demokratyczne, skwapliwie chwyta się tak skrajnie demokratycznego środka, jak odwołanie się do bezpośredniej opinji ludu, gdy tylko spodziewa się dla siebie jakichkolwiek korzyści. Ale tym razem wszystko wskazuje na to, że nacjonaliści więcej kierowali się uczuciem, niż rozumem i że narażą się na ciężką klęskę.

Hugenberg podjął kampanję przeciw planowi Younga, przyjętemu w Hadze. W swej propagandzie gra on na „popularnych" instynktach mas, głosząc, że Niemcy nie podołają ciężarowi świadczeń, któremi obarcza je ów plan, że Niemcy zbankrutują i zmarnieją.. Ale ta popularna nuta melodji hugenbergowskiej niewielu znajduje słuchaczy. Masy niemieckie wiedzą, że nacjonaliści, którzy teraz tak zwalczają plan Younga, swego czasu sami głosowali za planem Dawesa, który zawierał cięższe warunki, niż tamten i że w razie odrzucenia planu Younga obowiązywałby nadal plan Dawesa. Masy wiedzą, że zgoda na plan Younga daje Niemcom doraźne, a tak wielkie korzyści, jak przedterminową ewakuację Nadrenji. Masy wiedzą wreszcie, że nacjonaliści nie są w stanie zaofiarować Niemcom nic lepszego od planu Younga i że — przeciwnie — gdyby nacjonaliści kierowali polityką zagraniczną, toby państwa-wierzyciele narzuciły Niemcom cięższe warunki.

Istotnie, trudno przypuścić, by Hugenberg, podejmując swą demagogiczną akcję, nie zdawał sobie sprawy, że nikt mu nie uwierzy, aby mu naprawdę chodziło o obalenie planu Younga. Tak naiwny on nie jest. Idzie mu o co innego. On i jego obóz widzą i czują, że wraz z przyjęciem planu Younga nastąpi silne odprężenie stosunków w Europie, że bojowy, odwetowy nacjonalizm straci grunt pod nogami, że porozumienie francusko-niemieckie może się stać grobem dla nacjonalizmu w obu tych krajach. Jego akcja plebiscytowa ma tedy na względzie przedewszystkiem **propagandę nacjonalizmu w szerokich masach, rozpętanie nienawiści i fanatyzmu szowinistycznego w tych masach.** Plan Younga jest przytem wygodnym pretekstem, apeluje bowiem do interesów materjalnych społeczeństwa, przez co nie chcemy — oczywiście — powiedzieć, by dla Hugenberga interesy te miały znaczenie drugorzędne. Nie, ale dla Hugenberga obrona kapitalizmu jest nieodłączna od panowania nacjonalizmu.

Że twierdzenie nasze jest słuszne, potwierdza m. in. fakt, że pierwszy artykuł ustawy, idącej pod referendum, mówi o tem, że Niemcy nie ponoszą wyłącznej winy za wybuch wojny. Idzie tu o sprawę, w której Niemcy wykazują wielką wrażliwość, a na której opiera się Traktat Wersalski. Dopiero artykuł 4-ty dotyczy planu Younga. Tu Hugenberg idzie „na całego". Domaga się on ni mniej ni więcej, niż postawienia prezydenta ministrów i ministra spraw zagranicznych, którzyby podpisali plan Younga lub jemu podobny, przed Trybunał, jako zdrajców stanu i skazania na więzienie. Artykuł ten był początkowo jeszcze ostrzej sformułowany, gdyż wciągnięto doń osobę prezydenta. Ale i w złagodzonej formie nie udało się pośrednio pominąć osoby prezydenta, albowiem prezydenta ministrów (kanclerza Rzeszy) mianuje prezydent Rzeszy, który oczywiście ponosi odpowiedzialność moralną za politykę kanclerza dopóki ten pozostaje na swem stanowisku. To też wielkie wrażenie zrobiło oświadczenie **Hindenburga,** potępiające artykuł 4 ustawy.

Ten konstytucyjny akt Hindenburga, tak bliskiego politycznie obozu Hugenberga, był ciosem dla referendum. 29-go b. m. upływa termin składania podpisów pod ustawą, ale już dziś można śmiało powiedzieć, że atak Hugenberga skończy się klęską. Po 7 dniach zebrano wszystkiego ok. 2,5% uprawnionych do głosowania, a potrzeba 10%, by ustawa weszła pod obrady parlamentu. Jeżeli ostatnie dni nie przyniosą niespodzianek, to klęska nacjonalistów będzie druzgocąca.

Referendum w Niemczech nabiera szczególnego znaczenia wobec przesilenia we Francji, które nastąpiło również na tle planu Younga. Szybka likwidacja przesilenia na rzecz rządu lewicowego dobiłaby do reszty referendum Hugenberga. Z drugiej strony klęska tego referendum nie pozostanie bez wpływu na tworzenie rządu francuskiego w razie przewlekania się przesilenia.

A w końcu warto zwrócić uwagę, że przegrana Hugenberga odbije się też na przebiegu walk w Austrji, gdzie Heimwehra jest wiernym sprzymierzeńcem, a może i jurgieltnikiem, potentata kapitału niemieckiego.

J. M. B.

NUMER „ROBOTNIKA"

NA DZIEŃ 10 LISTOPADA, NA DZIEŃ OBCHODU 25 ROCZNICY REWOLUCJI 1905 R.

ukaże się w znacznie powiększonej objętości i będzie zawierał mnóstwo ilustracji.

W numerze tym zamieszczą swoje artykuły i wspomnienia wodzowie i uczestnicy ówczesnych walk proletarjatu polskiego.

Zamówienia większych ilości egzemplarzy i ogłoszenia do tego numeru skierowywać należy zawczasu do Administracji „Robotnika", Warszawa, Warecka 7, tel. 120-13, 313-80 od godz. 9 rano do 5 popoł.

Szczegółowy „program" numeru ogłosimy niebawem.

REDAKCJA „ROBOTNIKA".

Pierwsze posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej odbędzie się w dniu 31 października

Jak donosiliśmy wczoraj, marszałek Sejmu tow. Ignacy Daszyński zwołał Sejm na pierwsze posiedzenie na dz. 31 października, na godz. 4 pp.

Porządek dzienny będzie obejmował:

1) Pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na okres od dn. 1 kwietnia 1930 r. do dn. 31 marca 1931 r.

2) Pierwsze czytanie szeregu projektów ustaw o kredytach dodatkowych za bieżący okres budżetowy.

3) Wnioski w sprawie zmian regulaminu obrad Sejmu.

DALADIER TWORZY GABINET WE FRANCJI

Paryż, 25 października. (PAT). Deputowany Daladier, do którego zwrócił się prezydent Republiki Doumergue z propozycją utworzenia gabinetu, przyjął ją zasadniczo, zastrzegłszy sobie jednak udzielenie odpowiedzi ostatecznej do jutra, godz. 3ej. Daladier wyjechał do Reims, w celu porozumienia się z wybitnemi osobistościami swego stronnictwa, które jeszcze biorą udział w kongresie radykałów. Przed wyjazdem swym był u Brianda, z którym odbył dłuższą konferencję co do ewentualnego jego udziału w formującym się rządzie. Briand propozycji tej nie odrzucił. Zarówno w Izbie, jak i w Senacie, odbyło się kilka posiedzeń rozmaitych grup. które nie powzięły stanowczej decyzji.

NA KONGRESIE W REIMS

Paryż, 25 października. (AW). Na kongresie stronnictwa radykalnych socjalistów w Reims pełne zwycięstwo odniósł Daladier, który ponownie wybrany został prezesem stronnictwa. Większość mówców stwierdzała z naciskiem, iż radykalni socjaliści mogą uzyskać pozytywne wyniki tylko w ścisłej współpracy z socjalistami.

SOCJALIŚCI FRANCUSCY A RZĄD RADYKAŁÓW

Paryż, 25 października. (PAT). Analizując na łamach „Populaire" sytuację polityczną, Blum oświadczył, że partja socjalistyczna nie weźmie udziału w rządzie radykałów i odmówi poparcia rządowi, utworzonemu przez osobistość, należącą do stronnictwa socjalistycznego, działającą jednak w charakterze osobistym. Partja socjalistyczna gotowa jest podjąć inicjatywę utworzenia rządu czysto socjalistycznego.

DYKTATOR PÓJDZIE POD SĄD

WALDEMARAS TRWONIŁ PIENIĄDZE PAŃSTWOWE

Berlin, 25 października. (PAT). „Vossische Zeitung" donosi, że gabinet Tubialisa zamierza postawić byłego premjera Waldemarasa w stan oskarżenia z powodu roztrwonienia funduszów rządowych. Waldemarasowi mają zarzucać, że bezpośrednio przed ustąpieniem podjął większą sumę z dwumiljonowego funduszu dyspozycyjnego i dotychczas nie złożył rachunków. Waldemaras miał pozatem udzielić większej subwencji organizacji „Żelaznego Wilka". Sprawy te rozpatrywano podobno na posiedzeniu gabinetu w obecności Waldemarasa. Wyjaśnienia, podane przez byłego premjera na usprawiedliwienie jego wydatków, miały wywrzeć niekorzystne wrażenie.

MIN. ZALESKI W RUMUNJI

Bukareszt, 25 października (P. A. T.). Minister Zaleski odbył dziś dłuższą konferencję z prezesem Rady Ministrów Maniu, min. Spraw Zagranicznych Mironescu i min. Handlu Madgearu. Komunikat oficjalny o przebiegu konferencji nie został dziś wydany.

OŚWIADCZENIE MIN. ZALESKIEGO WOBEC PRASY

BUKARESZT, 25 października (PAT). Podczas konferencji prasowej w poselstwie min. Zaleski przedstawił ogólne tło stosunków polsko-rumuńskich, opartych o sojusz obronny, a zacieśniających się na gruncie realnych interesów ekonomicznych. W odpowiedzi na pytanie jednego z dziennikarzy w sprawie stosunku Polski do Rumunji i Węgier, minister Zaleski oświadczył, że stosunek Polski do Rumunji uregulowany jest układami politycznemi i ekonomicznemi, które w związku z przyjaźnią, łączącą oba narody, składają się na trwały sojusz, gdy tymczasem stosunki z Węgrami oparte są jedynie na dawnej sympatji, lecz Polska nie jest związana z Węgrami żadnym sojuszem. Na tem polega zasadnicza różnica. Co do zagadnienia rewizji traktatów, wysuwanego przez Węgry, minister oświadczył, że Polska jest zasadniczo przeciwna wszelkim planom rewizjonistycznym. co stale podkreśla.

PO ZAMACHU NA WŁOSKIEGO NASTĘPCĘ TRONU

Bruksela, 25 października. (PAT). De Rosa, sprawca zamachu na ks. Humberta, ponownie przesłuchiwany, oświadczył, że działał na własną rękę, po przestudjowaniu w dziennikach programu pobytu księcia w Brukseli oraz planu miasta. De Rosa zaznaczył, że nie miał bynajmniej zamiaru uciekać. Poświęcił bowiem swoje życie, narażając się na to, że zostanie na miejscu zabity. Gdy ujrzał księcia, skoczył ku niemu i dał strzał, wznosząc okrzyk: „niech żyje Matteoti".

Z. P. P. S.

POSIEDZENIE PLENARNE

Posiedzenie plenarne Z. P. P. S. odbędzie się w środę, dn. 30 b. m., w lokalu własnym w Sejmie o godz. 11 r.

KOMISJA PARLAMENTARNA

Posiedzenie Komisji Parlamentarnej Z. P. P. S. odbędzie się we wtorek, dn. 29 b. m., o godz. 11 r., w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

PREZYDJUM.

C. K. W.

Wczoraj obradował Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. pod przewodnictwem tow. Barlickiego. Obecni byli tow. tow.: **Arciszewski, Czapiński, Kwapiński, Niedziałkowski, Pużak, Zaremba, Żuławski.**

C. K. W. załatwił szereg bieżących spraw organizacyjnych.

WIEC PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

W niedzielę, 28 b. m., o godz. 11 rano w sali Towarzystwa Higjenicznego przy ul. Karowej 31

odbędzie się

WIELKI WIEC PRACOWNIKÓW MIEJSKICH I TRAMWAJOWYCH.

Na porządku dziennym sprawozdanie z akcji bloku związków pracowniczych.

NACJONALIŚCI SYRYJSCY RADZĄ

AMMAN (Transjordanja), 25 października (PAT.). W dniu dzisiejszym rozpoczął obrady nadzwyczajny kongres syryjskich przywódców nacjonalistycznych. Kongres zwołany został przez przywódcę druzów sułtana Atrache, celem omówienia położenia Syrji z punktu widzenia narodowego.

SKAZANY SZEIK

Jerozolima, 25 października (PAT.). Szeik Taleb Markah skazany został na dwa lata więzienia i grzywnę w wysokości 50 funtów szterlingów za podżeganie arabów do ataku na Hebron. Jak wiadomo, w czasie ostatnich zamieszek w Palestynie tłum arabów zaatakował miasto Hebron, przyczem zabitych zostało 45 żydów i 8-miu arabów.

OPOZYCJA PRZECIW NADIR CHANOWI

LONDYN, 25 października. (AW). Według doniesień z Allahabad, coraz wyraźniej zaznacza się ruch plemion, niezadowolonych z faktu wstąpienia na tron Nadir Chana. Szczególnie wzburzone są plemiona Waziristanu, którym Nadir Chan przyrzekł iż po obaleniu Baczy - Sakao powoła na tron Amanullaha. Agent Afganistanu w Peszawarze Abdul Hakim, który rozporządza ogromną sumą pieniędzy w wysokości 2,25 miljonów funtów szterlingów, otrzymał polecenie sprawowania nadal swych funkcyj.

WYKRYCIE ORGANIZACJI MONARCHISTYCZNEJ W ROSJI

Moskwa, 25 października (P. A. T.). „Tass" podaje: Departament polityczny wykrył na Kaukazie północnym wielką organizację monarchistyczną, która przygotowywała zbrojne powstanie przeciwko istniejącemu systemowi i prowadziła agitację przeciwko zarządzeniom rządowym. Na czele organizacji stali bracia Grigorowicze, z których jeden jest b. pułkownikiem, a drugi b. kapitanem armji carskiej. Obaj oni oraz członkowie „Rady dwunastu" zostali skazani na śmierć, inni wybitniejsi uczestnicy na 5 — 10 lat obozu koncentracyjnego. Wyroki zostały wykonane

Składajcie wszelkie, choćby najdrobniejsze, ofiary na „FUNDUSZ OBRONY DEMOKRACJI I WOLNOŚCI"!

SKŁADKI I OFIARY PRZYJMUJE CODZIENNIE ADMINISTRACJA „ROBOTNIKA".

ZBLISKA I ZDALEKA

OTLET — IRZYKOWSKI.

P. Karol Irzykowski zabrał głos w Nr. 2 świeżo powołanego do życia miesięcznika „Europa" w artykule: „Wieża anti-Babel" w związku z artykułem Pawła Otlet: „Osiedle światowe". Było mi bardzo miło powitać w Senacie polskim dawnego i starego przyjaciela belgijskiego, z którym przeżyłem razem lata wojny światowej w Paryżu, a który zwiedził wystawę poznańską, jako „gość Rządu Polskiego". Poglądy Otlet znam oddawna. Jest to umysł wiecznie żywy, co tydzień rodzący nowe projekty, powiązania rozpierzchłych fragmentów ludzkości w jedną całość. W ciągu życia miałem nieraz sposobność współpracy w różnych międzynarodówkach politycznych i społecznych, nie spotkałem nigdy działacza, któryby był większym od p. Otlet internacjonalistą, organizatorem i internacjonalistą. Otlet wiele pisał, zorganizował Międzynarodowy Instytut Bibljograficzny w Brukseli, organizował w ciągu lat dwudziestu, poprzedzających wojnę, wystawy książek, druków i gazet, obejmujących cały świat wysiłków intelektualnych. Potem przyszła kolej na „Mundaneum" czyli „Osiedle światowe", centrum, ośrodek, ogniskujący i wysyłający na świat cały wszystkie czynniki dyrektyw, planów i pomysłów, obejmujących wszystko co nie jest wyłącznie tylko indywidualnem, lokalnem, regjonalnem, narodowem lub kontynentalnem. „Osiedle światowe" ma powstać w Genewie na obszarze 300—1000 ha w parku międzynarodowym eksterytorjalnym; obejmowałoby bank międzynarodowy i międzynarodowe trusty, higjenę społeczną, kulturę fizyczną, sporty, a także wysiłki światowe intelektu.

Artykuł Otlet'a zainteresował Karola Irzykowskiego, który, nie będąc politykiem, nie zadaje sobie pytania czy pomysły Otlet'a są do urzeczywistnienia. Przystępuje odrazu do uzupełnień tych pomysłów i w tym sensie pragnie zwołać kongres intelektualistów, to jest uczonych i literatów całego świata. Z kongresu tego pragnie tylko wykluczyć czynnych polityków, jako ludzi, którzy..... „zatracili pietyzm i skrupuły wobec rzeczywistości i przesiąkli pewnego rodzaju cynizmem i powierzchownością". Wydaje mi się, że, należąc do tego gatunku ludzi czynnych politycznie, nie jestem ani wolnym od pietyzmu, ani nasiąkłym cynizmem i powierzchownością i dlatego pragnę w ankiecie Irzykowskiego wziąć czynny udział. Ankieta ta obejmuje pytanie: dlaczego jest tak źle, kiedy wszyscy chcą dobrze? Mają się tedy ziechać filozofowie, ekonomiści, psychologowie, historycy, socjologowie, teologowie, powieściopisarze, publicyści i będą się starali odpowiedzieć na pytanie, które męczy Irzykowskiego. Przewidując, że mu ludzie złośliwi zarzucą, że pragnie, że kusi się o stworzenie nowej wieży Babel, Irzykowski zatytułował swój artykuł: „Wieża anti-Babel" Ale pomimo, że pomysł swój zaopatrzył w taką markę ochronną, nie usunął podejrzeń, że istotnie pomysł jego, gdyby się miał urzeczywistnić, będzie co do istoty swojej przypominał biblijną wieżę Babel. Tym wszystkim ekspertom, gdyby się zebrali i zaczęli na zadany temat dyskutować, możeby się języki nie pomieszały, jak głosi Pismo, ale pomieszałyby się myśli, gdyż każdy z uczestników, albo, mówiąc ostrożnie, wielu bardzo z uczestników, przystępując do odpowiedzi uzbrojeni w całą wiedzę swojego stulecia, jak mówił niegdyś Lassalle, wprowadzaliby do dyskusji subjektywny element swojej socjologji, filozofji i psychologji, mogliby dawać wiele ciekawych i godnych pytania odpowiedzi, ale z tych wszystkich odpowiedzi nie zbudowanoby odpowiedzi na pytanie, postawione przez Irzykowskiego: dlaczego jest tak źle, kiedy wszyscy chcą dobrze? Irzykowski jest wielki przed Panem satyryk i dlatego mimo woli rodzi się we mnie podejrzenie, że nie spodziewa się zgoła objektywnej odpowiedzi na pytanie, którem chce umartwić czytelników „Europy". Nad pytaniem tem głowią się od lat tysięcy miljony ludzi, a w tej liczbie także setki filozofów i wszelkiego rodzaju literatów i nigdy na pytanie to nie dali odpowiedzi umiejętnej i poważnej i takiej także, któraby wprowadziła momenty pokoju do smutnych, albo zgoła zrozpaczonych świadomości zbiorowych społeczeństw. P. Irzykowski, jako publicysta nadzwyczajnie ostrożny, przewiduje, że kongres ten może nie dać pozytywnych wyników, ale że wśród setek innych, odbywających się corocznie kongresów, „ten jeden z pewnością nie będzie kongresem najbezużyteczniejszym". Wedle przewidywać Irzykowskiego, kongres ten wyłoni z siebie „trybunał intelektualny ludzkości, który wykonywać będzie nieobowiązującą krytykę i kontrolę nad działalnością Ligi Narodów". Ostrożność także każe autorowi obstawić pomysł swój różnemi zastrzeżeniami, uważa, że projekt jego można: 1) wyśmiać, uważając go za niepotrzebny, albo 2) zlekceważyć go, albo 3) odłożyć na przyszłość o wiele dalszą, 4) przyznać mu rację bytu, ale wykazywać niemożność zrealizowania, 5) uznać jego potrzebę, ale postępować tak, aby ostatecznie nie przyszedł do skutku, 6) poprzeć go otwarcie i szczerze, rzucając na szalę cały zapas swej woli i wiedzy. Byłbym skłonny, jak to z natury rzeczy wynika, zaliczyć autora do grupy szóstej, gdyby nie uwaga końcowa, że „nie szuka w projekcie osobistej sławy i ryzykuje śmieszność". Fakt, że sam o tej śmieszności mówi i ją ryzykuje, fakt, że posiada ją w polu widzenia swego, rodzi przypuszczenie, że sam nie bardzo w ten projekt wierzy. Mimo to zapisujemy tutaj fakt pojawienia się takiego pomysłu w miesięczniku, który nosi trochę pompatyczny tytuł „Europy". P. Otlet przywiózł nam swój projekt i obwoził go po Warszawie na koszt Rządu polskiego; nie mogę, pomimo najszczerszych chęci, przyobiecać Irzykowskiemu, że Rząd belgijski zaopiekuje się jego projektem.

Henryk Bezmaski.

P.S. P. Benedykt Ziemiański w Łodzi. Zechce Pan podać swój adres prywatny, gdyż na poste - restante wiadomości, o które Panu chodzi, przesłać nie mogę. Nie chodzi tu o żadne tajemnice, ale poprostu nie wypada prowadzić korespondencji, dotyczących poważnych instytucyj społecznych za pośrednictwem poste-restante. „Pan - Europę" reprezentuje w Polsce p. Aleksander Lednicki.

RZECZY WESOŁE

„KURJER PORANNY" I „NASZ PRZEGLĄD"

Przeczytaliśmy wczoraj ze szczerem zaciekawieniem dwa artykuły nam poświęcone łaskawie: jeden w **„Kurjerze Porannym"**, którego ster polityczny spoczywa w „doświadczonych" rękach p. Kazimierza **Ehrenberga,** i drugi w **„Naszym Przeglądzie"**, żeglującym wogóle bez steru, albowiem redakcja tego oryginalnego dziennika przypomina słynną bajkę **Kryłowa** o wozie, wleczonym przez łabędzia, przez raka i przed rybę; część redakcji bije pokłony w przedpokoju „sanacji", część kłania się uprzejmie demokracji, a dla części pozostałej my — socjaliści — jesteśmy poprostu całkiem zwykłymi „socjal - zdrajcami", „zaprzedanymi" bez reszty „burżuazji" i zgoła nie rozumiejącymi myśli przewodnich Karola **Marksa** i Fryderyka **Engelsa.**

Otóż tedy zostaliśmy potępieni najsurowiej zarówno przez **„Kurjer Poranny"**, jak i przez **„Nasz Przegląd"...**

Jeżeli wolno streścić pokrótce „potężny tasiemiec" p. „publicysty naczelnego" z **„Kurjera"**, jeżeli wolno go streścić po chemicznym wypraniu ze zbytecznych „okresów", — to **Polska Partja Socjalistyczna** stała się, ni mniej, ni więcej, jeno „ekspozyturą" **Bundu,** biernym narzędziem, zależnym od **Bundu,** wykonawczynią złośliwych planów „niepewnego" **Bundu...**

Pięknie...

Aliści — według „miarodajnej" opinji **„Naszego Przeglądu"** — trudno sobie wyobrazić bardziej jaskrawych „antysemitników" i bezwzględniejszych wrogów „mniejszości narodowych", niż akurat PPS, a w szczególności tow. M. **Niedziałkowski.** Jakże to? — powiada p. S. H. z **„Naszego Przeglądu"** — **„Robotnik"** używa wyrażenia **„t. zw. mniejszości narodowe"**; czy to nie jest wręcz potworne?

Dalibóg, nigdy człowiek nie wie, od jakiej strony i z jakiego powodu zostanie „wrogiem"... czyimkolwiek. Moglibyśmy wprawdzie uspokoić wrażliwe nerwy p. S. H. zapewnieniem, że owe dwa skrócone słówka **„t. zw."**, postawione przed słowami „mniejszości narodowe", nie oznaczają z naszego stanowiska żadnej formy „brutalnego nacjonalizmu", wskazują tylko na to, że na Zachodzie istnieje cała obszerna literatura, kwestjonująca słuszność i ścisłość terminu „mniejszości narodowe w odniesieniu do zagadnień narodowościowych, — nie chcemy jednak, jako ludzie łagodni, pozbawiać p. S. H. tak wspaniałego... „argumentu".

Cóż robić? Skoro tow. Henryk **Ehrlich,** jeden z najwybitniejszych przywódców **Bundu,** jest dla żydowskiej prasy nacjonalistycznej **„Arabem"**, **„effendim"** (szlachcic arabski), a nawet — naprzekór wszelkim pozorom — zgoła.. **„muftim"**, — niechże i tow. Mieczysław **Niedziałkowski** będzie—w **tym samym sensie** — „antysemitą" i „wrogiem mniejszości narodowych"...

I tow. **Ehrlich,** i tow. **Niedziałkowski** jakoś — sądzimy — wytrzymają te złowrogie ciosy.

„Zaprzedaliśmy się"—zatem — **Bundowi** i zarazem jesteśmy „wrogami" **t. zw.** (Baczność, p. S. H.!) mniejszości narodowych... Niechże będzie i jedno i drugie — **odrazu.** A gdyby tak — tytułem przykładu — przenieść całą redakcję **„Kurjera Porannego"** do **„Naszego Przeglądu"**, a całą redakcję **„Naszego Przeglądu"** do **„Kurjera Porannego"?** Czy obie katarynki trajkotałyby dalej tak samo? Jak sądzicie, czytelnicy?...

Sp.

O P. WACŁAWIE SZAYKOWSKIM,

KOMISARZU DWUNASTU KAS CHORYCH Z „LEKKIEJ RĘKI, P. ALEKSANDRA PRYSTORA, SŁÓW KILKORO

Pan dr. **Wacław Szaykowski,** komisarz aż **12-tu** Kas Chorych, jest człowiekiem dobrze znanym. Trzeba było nielada trudu, by się go pozbyć z K. Ch. województwa białostockiego. Udało się to tylko częściowo, albowiem „tajemnicze wpływy" uniemożliwiały jego całkowitą „likwidację".

W prasie białostockiej o p. **Szaykowskim** stale była mowa. Wieczne sprawy sądowe o zniesławienie.

W r. 1920 poseł **Tabor** zarzucił mu, iż **dr. Szaykowski na prawo i na lewo brał łapówki za uwalnianie poborowych od wojska".**

P. dr. **Szaykowski** milczy.

W r. 1919 ówczesny Minister Spraw Wojskowych komunikuje Marszałkowi Sejmu oficjalnie, iż **„biorąc pod uwagę niekorzystną opinję dla lekarza powiatowego** p. Szaykowskiego, **który brał udział w komisji przeglądowej, komisja doszła do przekonania, że nie są wykluczone nadużycia** (przy poborze wojskowym).

P. dr. **Szaykowski** milczy.

W r. 1920 kierownik Ekspozytury Wydziału II Sztabu D.O.G. Lublin twierdzi, iż **„korzystając (dr. Szaykowski) z pozostawienia go na wolnej stopie, zaciera ślady swego przestępstwa.**

P. dr. **Szaykowski** „działa" dalej.

Taki „brylant" musiał mieć oczywiście szczęście. Zdawało się, iż uda się go „zlikwidować" mimo „tajemnicze wpływy". Niestety, **przyszedł p. Prystor,** nadeszła „radosna praca", a dla p. d-ra **Szaykowskiego** i „radosna chwila".

Rozwiązano Zarządy K. Ch., wypędzono dotychczasowych komisarzów, a p. dr. **Szaykowski,** jak na wędkę, łapał coraz nowe Kasy, rósł w potęgę, aż doszedł do liczby 12. Rekordowa cyfra nawet za rządów p. min. **Prystora.**

Syt sławy i tryumfów na terenie białostockim (wszystkich pracowników dawnych i zasłużonych już wypędził), **stara się o stanowisko komisarza w Okręg. Związku Kas Chorych w Warszawie.**

Przed kilkoma laty lekarze prowadzili bardzo energiczną akcję przeciw p. dr. **Szaykowskiemu.** Cóż oni na to w chwili dzisiejszej?

W KOMUNISTYCZNYM BAŁAGANIE

NAGONKA NA BUCHARINA

Jak wiadomo, co kilka miesięcy jakiś komunistyczny **święty** i „wódz" jest ogłaszany kolejno za niebezpiecznego **„heretyka"**. „Kazionne" pióra natychmiast — na rozkaz **Stalina** — zabierają się do roboty, i tasiemcowe feljetony **„Prawdy"** „teoretycznie" zaczynają dowodzić zdumionym czytelnikom, że „wódz" jest właściwie „zdrajcą" proletarjatu a „**święty**" — niebezpiecznym „odszczepieńcem", fałszującym **Marksa i Lenina.**

„Świętym" i „wodzem" **„Kominternu"** był do niedawna **Bucharin.** Pozwolił sobie nie zgodzić się na „chłopską" (t. zn. „antychłopską") politykę **Stalina,** — i oto „kazionne" pióra pracują już dzień i noc, wykazując niebezpieczne „odchylenia" **Bucharina.** I cóż widzimy?! Oto jak na dłoni — filar komunizmu i „Kominternu" okazuje się „oportunistą" i „zdrajcą".

A to bałagan!..

„Prawda" jest poprostu zalana „antybucharinowskimi" artykułami.

Wremieniczew w **„Prawdzie"** z 12 b. m. spłodził kolosalny feljeton o „kooperatywnym planie" **Bucharina.** Cytuje jedną z ostatnich prac **Bucharina** i stwierdza, że autor sądzi, iż włościaństwo przejdzie do socjalizmu za pomocą kooperatyzacji **WYMIANY.** Aha! wymiany! A produkcji wiejskiej **Bucharin** widocznie „kooperatyzować" nie chce! To samo pisze — nie do wiary — prawicowy socjalista austrjacki **Renner!** A więc **Bucharin** nie łaskaw na „stalinowskie" „Kołchozy" (gospodarstwa zbiorowe)? Spada więc — o okropności! — na poziom **Rennerów,** znanych „zawodowych zdrajców" proletarjatu itd. itp.

Ale jeszcze staranniej demaskuje **Bucharina** p. **Czerniak** w **„Izwiestjach"** z 15 b. m. Pokazuje się, że **Bucharin** „prześlepia" nie mniej i nie więcej, tylko **walkę klasową!** Zapomina bowiem o niej, gdy pisze o wsi. P. **Czernik** dowodzi, iż **Bucharin** — jak wszyscy bolszewicy „prawicowcy" — rozpatruje wieś, jako całość, i nie spostrzega tam walki klas. Słowem, konkluduje krytyk, **Bucharin** „ześlizguje się na **pozycję burżuazyjnych demokratów"**. Oho, to jeszcze gorzej, niż było z **Rennerem.**

Słowem, do niedawna teoretyczny wódz komunizmu, autor programu i kierownik „Kominternu", nie ma pojęcia ani o kooperacji, ani o wsi, ani o walce klasowej. „Zdradza" proletarjat na każdym kroku.

Dlaczegóż przedtem tego nie zauważono? Dlatego, że **Bucharin** dobrze żył ze **Stalinem.** Skoro się rozszedł — okazał się „heretykiem", zbliżonym do burżuazyjnej demokracji.

I te wszystkie głupstwa, płodzone na rozkaz **Stalina,** muszą zagraniczne partje komunistyczne (a więc i polska) przyjmować w pokorze, bo **Moskwa każe!**

Niedawno wydano w Polsce **„Materjalizm dziejowy" Bucharina.** Ostrożnie teraz z tą książką pp. komuniści! Tam pewno tkwią niebezpieczne herezje i zdrady.

Zapytajcie, na wszelki wypadek, p. **Czerniaka!**

K. Cz.

AKCJA MASOWA P. P. S.

Ostatnio otrzymaliśmy korespondencje o następujących manifestacyjnych wiecach P. P. S. i związków zawodowych:

Na wielkiem zgromadzeniu sprawozdawczem z działalności samorządu w **CZĘSTOCHOWIE** referowali tow. tow. **J. Bugajski,** przewodniczący Rady Miejskiej, R. **Jarmułowicz,** prezydent miasta i pos. **J. Kaźmierczak.** Jednogłośnie przyjęto do wiadomości sprawozdanie, oraz wyrażono zaufanie członkom Magistratu i Rady Miejskiej z ramienia P. P. S.

Na wiecu w **RAKOWIE** pod Częstową referował o sytuacji politycznej tow. **Lewiak.** Obecnych było około 500 osób. Przyjęto rezolucję, wyrażającą zaufanie P. P. S. i wolę walki o demokrację.

W **NOWYM SĄCZU** odbył się wielki wiec P. P. S., przy udziale 3 tysięcy chłopów i robotników. Przemawiali tow. tow. **Bień, Motkowski i Zawierucha.** Rezolucja, wyrażająca gotowość walki o demokrację, została przyjęta jednomyślnie.

Również odbył się tłumny wiec w **STARYM SĄCZU,** na którym referowali ci sami towarzysze i przyjęto taką samą rezolucję. Na obu wiecach panował nastrój entuzjastyczny.

W **okręgu Konińskim** odbyły się masowe zebrania: we wsi **RATAJE** (gm. Dłusk, pow. słupecki), i we wsi **SZYMANOWICE.** Referował pos. tow. **Mikołajewski.** Okrzykom na cześć P. P. S. nie było końca.

Na wielkim wiecu kolejarzy w **ŁAPACH** referował pos. tow. **Dubois.** Jednomyślnie uchwalono rezolucje, wyrażające votum zaufania Z. P. P. S. i protest przeciwko pragmatyce, krzywdzącej kolejarzy. Podobny wiec kolejarzy odbył się w **Grodnie** w lokalu Z. Z. K. (przemawiali tow. tow. **Odrobina, Antoszewicz,** pos. **Dubois** i inni), gdzie uchwalono identyczną rezolucję. Również tow. pos. **Dubois** referował na zebraniach członków P. P. S. w **Grodnie** i **Białymstoku.**

W BORYSŁAWIU odbyła się konferencja członków P. P. S. i delegatów związków zawodowych. Witana serdecznie tow. **Markowska** referowała o gospodarczem i politycznem położeniu w kraju. Uchwalono rezolucję, która uznaje w całej pełni taktykę P. P. S., oraz przyrzeka, iż robotnicy w przemyśle naftowym dołożą wszelkich wysiłków, aby wykonać uchwały Rady Naczelnej P. P. S. — i w każdej chwili gotowi są stanąć do walki, na wezwanie partji. Konferencja wyraża cześć tow. sen. **Limanowskiemu** i Marszałkowi tow. **Daszyńskiemu,** oraz pos. tow. **Libermanowi,** ponadto — wyraża uznanie tow. **Markowskiej.**

W powiecie **łaskim** odbyły się 4 wielkie wiece P. P. S., a mianowicie: w **SZCZERCOWIE** (przemawiał pos. tow. **Kowalski**); w **SĘDZIEJEWICACH** (tow. sen. **Danielewicz**); w **WIDAWIE** (tow. **Laskiewicz**); w **WYGIEŁZOWIE** (tow. tow. **Kupczak i Raszpla).** Na wszystkich tych wiecach przyjęto rezolucję wyrażającą całkowite zaufanie Z. P. P. S. i zawierającą najaktualniejsze postulaty klasy robotniczej.

W PABJANICACH odbył się wielki wiec, z którego podamy osobne sprawozdanie, jak również z reszty wieców jakie odbyły się w ostatnich dniach.

Kino „Colosseum" jest wciąż pod bojkotem Świata Pracy stolicy!

ZDARZENIA I LUDZIE

Z SERJI SKANDALÓW

KARCIANE ATUTY WYBORCZE W NOWYM YORKU

Nowy York przeżywa niebylejaką sensację. Przed sądem toczy się sprawa o zabójstwo Arnolda Rothsteina, zamordowanego przed rokiem, słynnego karciarza, miljonera, potentata na bruku nowojorskim.

4 listopada 1928 r. w nocy o 11-ej wywołano Rothsteina telefonicznie z jego ulubionej kawiarni. W godzinę później znaleziono go, przeszytego kulą, przed wejściem do pewnego hotelu. Po dwuch dniach Rothstein zmarł, i do końca wytrwał w swojem postanowieniu ukrywania nazwiska mordercy. Miał on zamiar załatwić się sam z wrogiem.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że krótko przed wypadkiem Rothstein przegrał 300 tys. dolarów, i długu karcianego nie zapłacił. Podejrzenie padło na uczestników tej gry, którzy jednak jeden po drugim umieli dowieść, że ze zbrodnią nic nie mają wspólnego.

Policji udało się przesłuchać wszystkich tych, którzy grali z Rothsteinem owej fatalnej nocy — prócz jednego, niejakiego McManusa. Cały światek zbrodniczy N. Yorku doskonale znał McManusa, wskazywano policji nawet, gdzie go można znaleźć, ale agenci policji zdradzali niezwykłą opieszałość.

Tymczasem zaczęły się przedostawać dziwne wiadomości zza kulis śledztwa w sprawie Rothsteina. Mówiono o tem, że wielu wyższych urzędników utrzymywało z Rothsteinem stosunki przyjacielskie; że pobierali oni od szulera pożyczki i podarki; że dawał on znaczne sumy na „dobroczynne" cele policyjne; że sprawę starają się władze tuszować, bo sprawa o zamordowanie Rothsteina obróciłaby się przeciwko zamordowanemu i jego przyjaciołom, którzy wiedzieli o sprawkach Rothsteina w różnych „branżach" przestępstwa: przemycaniu alkoholu, fałszowaniu akcyj, skupywaniu kradzionych kosztowności itp.

Zapachło wielkim skandalem. Major Nowego Yorku (burmistrz) Walker, w charakterze władzy nadzorczej nad policją, zażądał szybkiego rozświetlenia sprawy. Policja nadal była zadziwiająco opieszała. McManus, domniemany zabójca, był nieuchwytny dla policji, chociaż prawie palcami wskazywano sobie na ulicach tego olbrzyma-szulera.

Ostatecznie, pod naciskiem opinji i prasy, McManusa „wykryto" w golarni, z twarzą, pokrytą mydłem. Osadzono go w więzieniu równo w miesiąc po morderstwie, ale po kilku miesiącach, jak sprawa przycichła wypuszczono go za kaucją 50 tys. dolarów — świetnie wypoczętego, w nowym ubraniu, w doskonałym humorze.

Sprawa poszła znowu w zapomnienie, i kto wie, czyby kiedykolwiek doszło do rozprawy sądowej, gdyby nie wybory mieiskie w N. Yorku. Kandydat republikanów La Guardia oskarża demokratów, że boją się oni sprawy Rothsteina i że łączyły ich z zamordowanym karciarzem konszachty przeróżne. Oskarżenie to było dobrze wymierzone. Tuż przed wyborami zarządzono rozprawę i wezwano Mc Manus'a przed sąd.

Nie omieszkamy uzupełnić naszej opowieści o dobrych zwyczajach policji nowojorskiej, jeżeli sprawa przyniesie nowe szczegóły...

J. S.

Dlaczego nie wysyłasz swych listów drogą powietrzną?

Korzystając z poczty lotniczej, oszczędzasz wydatków na telegramy i listy ekspresowe. List lotniczy po kilku godzinach przybywa na miejsce przeznaczenia, a opłaty wynoszą zaledwie podwójne porto (list zwykły 50 groszy). Zapewne nie wiesz, że listy lotnicze doręczane są adresatom bez żadnych dopłat, podobnie jak telegramy. Listy lotnicze można nadawać we wszystkich urzędach pocztowych lub wrzucać do specjalnych skrzynek pocztowych, rozmieszczonych na mieście. Znaczki lotnicze nabędziesz w każdym urzędzie pocztowym i u każdego rozsprzedawcy.

Listy lotnicze wysyłać można również do miejscowości, które nie posiadają połączeń lotniczych. W tym wypadku list idzie najkrótszą drogą częściowo samolotem, częściowo koleją i po nadejściu na miejsce przeznaczenia doręczany jest bez dopłat adresatowi jak telegram.

PO DWUDZIESTU PIĘCIU LATACH

W DN. 10 LISTOPADA BĘDZIEMY OBCHODZILI 25 ROCZNICĘ POCZĄTKU „REWOLUCJI 1905 R.", POCZĄTKU WALKI ZBROJNEJ PROLETARJATU POLSKIEGO Z CARATEM

Dzień 10 listopada będzie w całej Polsce dniem uroczystego obchodu **25 rocznicy początku walki zbrojnej**

P. P. S. przeciwko caratowi.

W dniu 10 listopada muszą się odbyć wszędzie w miastach i osadach fabrycznych

uroczyste zgromadzenia i akademje,

poświęcone tej rocznicy

Wszystkie Organizacje Partyjne otrzymają szczegółowe wskazówki od

Sekretarjatu Generalnego Polskiej Partji Socjalistycznej.

W dniach 9 i 10 listopada odbędzie się w Warszawie

Zjazd b. członków Organizacji Bojowej P. P. S. oraz Pogotowia Bojowego P. P. S. z lat okupacji.

Na Zjazd ten zapraszamy wszystkich dawnych bojowców, którzy pozostali wierni starym sztandarom, którzy pozostali wierni Idei

Socjalizmu i Niepodległości.

We wszystkich sprawach, dotyczących Zjazdu należy się zwracać

do tow. Tomasza Arciszewskiego, członka Wydziału Bojowego i wodza Pogotowia Bojowego, — **Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20,**

albo też

do Zarządu Głównego Stowarzyszenia b. więźniów politycznych, Warszawa, ul. Leszno 53.

Towarzyszki i Towarzysze!

Uczyńcie wszystko, by obchody 10 listopada wypadły naprawdę wspaniale, by wstrząsnęły duszą, sercem i sumieniem mas.

W obronie honoru kolejarzy POLSKICH

ISTOTNE PRZYCZYNY KATASTROF KOLEJOWYCH

WSPÓLNY KOMUNIKAT ZARZĄDÓW Z.Z.K. I ZW. MASZYNISTÓW

W wywiadzie z agencją P. I. D. na temat mnożących się u nas **katastrof kolejowych,** Dyrektor Depart. Adm. p. **Frank,** pozwolił sobie na niesłychaną wręcz uwagę, że przyczyną katastrof jest m. in.: **„rozprzężenie psychiczne i moralne oraz zanik obowiązkowości wśród pracowników"...**

Oczerniwszy w ten sposób ogół pracowników kolejowych p. **Frank** proponuje **„obostrzenie odpowiedzialności dyscyplinarnej"** pracowników.

Ta napaść, wymierzona przeciw kolejarzom, wywołała ze strony klasowych związków, a to Związku Zaw. **Z. Z. K. i Związku Maszynistów,** Z.Z.M., gorący a słuszny protest.

Oba Związki rozesłały do prasy obszerny komunikat, który właściwe przyczyny katastrof wyjaśnia w sposób fachowy.

Kolejarze polscy, którzy ofiarą pracy i krwi **wydarli koleje z rąk zaborców** i są **twórcami rozkwitu naszego kolejnictwa,** pełnili i pełnią ciężką swoją służbę **z podziwu godnem poświęceniem i obowiązkowością.**

Za to poświęcenie i za tę obowiązkowość otrzymywali **publiczne pochwały** od czynników w Państwie najwyższych i najbardziej miarodajnych. Kolejarze znoszą z cierpliwością **nędzę,** która ich gnębi i spełniają swoje obowiązki, mimo, iż **paląca kwestja poprawy ich bytu od szeregu lat pozostaje w zawieszeniu.**

Rzeczywistych powodów wzmożenia się liczby katastrof kolejowych szukać należy nie w „rozprzężeniu moralnem" kolejarzy, lecz **w metodach stosowanych przez Departament Eksploatacyjny** M. K., za którego działalność **odpowiedzialny** jest Dyrektor tego Departamentu, p. inż. **Frank.**

Zarządy Z. Z. K. i Z. Z. M. nie mają możności w krótkiej notatce prasowej wskazać dokładnie i szczegółowo wszystkich przyczyn mnożących się ostatnio katastrof. Poczuwają się jednak do obowiązku stwierdzić, iż najważniejszemi z tych przyczyn są:

1) **przemęczenie pracowników służbą,** które według rezultatów dochodzeń, niestety, **nie podawanych do wiadomości publicznej** — jest powodem **olbrzymiej większości** wypadków kolejowych. Przemęczenie to jest skutkiem **systematycznego gwałcenia przepisów o czasie pracy,** zatrudniania pracowników na odpowiedzialnych posterunkach ruchowych **po 300, 360, a nawet i 420 godzin** w miesiącu, zmuszania pracowników do pełnienia służby na takich posterunkach **po 20,30,** a nawet **36 godzin** bez odpoczynku, **odmawiania urlopów wypoczynkowych** nieraz **przez kilka lat** z rzędu (w służbie ruchu, podległej p. inż. **Frankowi,** z urlopów korzysta **zaledwie 20 — 30%** pracowników), **nienależyty stan** t. zw. **sal noclegowych,** które nie zapewniają pracownikom wypoczynku i t. d. Wszelkie protesty i usiłowania, aby naprawić opisany wyżej stan rzeczy, napotykają na zdecydowany **opór ze strony Departamenu Eksploatacyjnego** M. K. Pracownicy, którzy — nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności za powierzone sobie życie i mienie ludzkie, — odmawiają pełnienia służby z powodu przemęczenia — **są ostro i bezwzględnie karani.**

2) **Brak jednolitych przepisów ruchu.** Przepisy ruchu nie zostały skodyfikowane **ani ujednostajnione** i są w każdej nieomal Dyrekcji inne. Po 11 latach istnienia P. K. P. obowiązują na tych kolejach **fragmenty starych przepisów, odziedziczonych po zaborcach,** obok nowych przepisów. Na przepisy ruchu składają się **setki zarządzeń, okólników** i t. d., pochodzących **od różnych władz** i porozrzucanych po rozmaitych „Dziennikach Urzędowych", „Dziennikach Zarządzeń" i pismach — tak, że w istotnej ich treści nie orjentuje się nawet Departament Eksploatacyjny Min. Kom.

3) Niewspółmierność zadań, których się podejmują Polskie Koleje Państwowe, **ze stanem urządzeń, gwarantujących bezpieczeństwo ruchu,** tudzież ze stanem technicznego wyposażenia kolei. Pod względem natężenia transportów koleje nasze dorównują, a często i przewyższają, najintensywniej pracujące koleje na Zachodzie Europy. Natomiast pod względem **urządzeń gwarantujących bezpieczeństwo ruchu,** są w stosunku do nich conajmniej o **20 lat spóźnione.** Posiadamy parowozy prowadzące pociągi o 2000 tonn, ale nie posiadamy dostatecznej liczby wagonów, przystosowanych do automatycznych hamulców. Centralizacja zwrotnic i sygnałów nie wszędzie jest przeprowadzona. Istnieje wiele niestrzeżonych przejazdów i przejść, niezabezpieczonych należycie torów i t. d.

4) **System „oszczędnościowy",** który doprowadził do **redukcji personelu** poniżej normy koniecznej dla obecnego natężenia ruchu i powoduje stale **dotkliwe braki w sposobie budowy nawierzchni,** naprawy taboru i t. p. Przy wykonywaniu tych czynności główna uwaga skierowana jest na „oszczędności", nie zaś na **należyte wykonanie pracy,** ku czemu skutecznie dopomaga **niemoralny system akordowy i premjowy.**

W tym stanie rzeczy, opisanym przez nas z konieczności tylko fragmentarycznie, raczej dziwić się należy, iż na kolejach polskich zdarza się **tak mało katastrof,** a wystąpienie p. **Franka** uważać należy za próbę **przerzucenia odpowiedzialności za ten stan rzeczy z Departamentu Eksploatacyjnego M. K. na ogół kolejarzy,** którzy nietylko nie są sprawcami, lecz wręcz przeciwnie — **ofiarami metod** stosowanych przez ten Departament.

Tyle związki. Od siebie dodajemy, że p. **Frank** w czasie ofensywy bolszewickiej na Polskę był w sowietach wysokim dygnitarzem kolejowym. Teraz „uszczęśliwia" swoją osobą kolejnictwo polskie i traktuje departament eksploatacyjny jakby swoją satrapję. „Metody" p. **Franka** są dla bezpieczeństwa ruchu w Polsce bardzo **niebezpieczne.**

Kronika polityczna

PRZED PIERWSZEM POSIEDZENIEM SEJMU.

Kancelarja Sejmu przystąpiła wczoraj do rozsyłania zawiadomień do posłów o pierwszem posiedzeniu Sejmu, które odbędzie się 31 b. m. o godz. 4 pop.

NARADY KLUBÓW POSELSKICH.

W przededniu zebrania się Sejmu oraz przed południem d. 31 b. m. cały szereg klubów lub też prezydjów klubów obradować będzie nad aktualnemi sprawami, związanemi z rozpoczynającą się sesją sejmową.

P. STEF. STARZYŃSKI.

Dowiadujemy się, że na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono przedstawić do podpisu mianowanie dyrektora Stefana **Starzyńskiego** na stanowisko podsekretarza stanu w Min. Skarbu.

„URLOP" GŁÓWNEGO KOMENDANTA P. P.

Wczoraj podaliśmy wiadomość o wyjeździe na urlop głównego komendanta Pol. Państw, pułk. Jagrym - **Maleszewskiego.**

W kołach politycznych twierdzą, że urlop ten należeć będzie do kategorji „urlopów dłuższych" i że p. Jagrym-**Maleszewski** na zajmowane stanowisko już nie wróci.

MIANOWANIA.

Jak się dowiadujemy, Rada Ministrów uchwaliła przedstawić do nominacji następujące osoby: wicewojewodę krakowskiego **Ducha** na stanowisko dyr. dep. samorządowego MSW, Edwarda **Sturm de Strema** na stanowisko dyrektora Głównego Urzędu Statystycznego, starostę Nowego Sącza p. **Tyrpowicza** na stanowisko wicewojewody poznańskiego, docenta uniwersytetu wileńskiego Cezarję z Baudoinów de Coutenay **Ehrenkreutzową** profesorem etnografji i etnologji w uniwersytecie wileńskim, Helenę Wilin profesorem sanskrytu i indyjskiego w uniwersytecie krakowskim.

PRZED SESJĄ SEJMOWĄ

PLOTECZKI I WERSJE

Od trzech i pół roku, a więc od chwili nastania w Polsce pod różnemi firmami „rządów Milczków", prasa, a za nią opinja publiczna, skazane są w braku wiadomości, na plotki i domysły. Fala plotek raz przybiera, raz opada, ale nigdy nie znika.

Wobec ogłoszonego zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu sesji sejmowej — jak się spodziewać należało — fala ta przybrała. Plotki i domysły obracają się głównie koło sprawy zapowiedzianego wniosku o votum nieufności i skutków, jakie wniosek ten za sobą pociągnie.

Według powszechnego mniemania Rząd p. **Świtalskiego** ustąpi i premjerem zostanie... Otóż to. Tu należy wymienić cały szereg nazwisk. Najczęściej powtarzane są nazwiska gen. **Sosnkowskiego,** pułk. **Matuszewskiego,** pułk. **Prystora,** pułk. **Sławka** i min. **Patka.** Jak widać z powyższego, przeważają wojskowi. Moda na cywilów jeszcze nie przyszła.

Mówią ponadto, że po pierwszem lub drugiem votum nieufności dla Rządu, „czynnik decydujący" rzuci władzę Sejmowi i zgodzi się na utworzenie Rządu parlamentarnego, aby pokazać światu, że Sejm jest niezdolny do wyłonienia Rządu.

Wszystko to — powtarzamy—są domysły i plotki, nie mające żadnych realnych podstaw. Powtarzamy je jedynie z obowiązku kronikarskiego.

W końcu zaznaczamy że cokolwiek się stanie, ani Sejm, ani opinja publiczna niczem nie będzie zaskoczona.

ZAMIAST „EPOKI" I „GŁOSU PRAWDY"—„GAZETA POLSKA"

Wczorajszy „PAT" donosi:

Z dniem 29 października dwa pisma codzienne „Epoka" i „Głos Prawdy" przestają wychodzić.

Prenumeratorzy i stali czytelnicy obu tych dzienników w dniu 30 października otrzymają nowy wielki dziennik demokratyczny (!?) „Gazeta Polska".

Naczelną redakcję „Gazety Polskiej" objął pułk. Adam Koc.

PRZEGLĄD PRASY

Rząd, Sejm, Konstytucja.

„Dzień Polski", nawiązując do faktu zwołania sesji sejmowej, przedstawia Rząd w roli niewinnego a pracowitego baranka, który przygotował wszystko co potrzeba do sesji budżetowej, Sejm zaś — w roli krwiożerczego wilka, który oczekuje tylko chwili, by rzucić się na Rząd i pożreć go. Sejm —skarży się organ konserwatystów — żywi nieufność do Rządu. Zupełnie słusznie. Ale Rząd na tę nieufność rzetelnie zapracował. Zresztą: nieufność jest chyba wzajemna, nieprawdaż? Nie wiemy przecież, czy zwołanie sesji oznacza tym razem także jej otwarcie. Tyle już było doświadczeń pod tym względem.

„Naprzód" wywodzi, że Rząd, zwołujący sesję w ostatniej godzinie przepisanego terminu, stwierdza przez to swą słabość, swój strach przed Sejmem.

„Głos Prawdy" wydobył z jakiegoś organu niemieckich bebesowców „życzenie", by w walce Piłsudskiego z Sejmem zwyciężył ten ostatni, gdyż „wówczas Polska będzie tak rozdarta, jak tego nam potrzeba dla czwartego jej rozbioru". Jeżeli taki „autorytet" ma świadczyć na rzecz polityki Piłsudskiego, to doprawdy źle, bardzo źle jest już z sanacją. Przecież hittlerowcy niemieccy zwalczają u siebie parlamentaryzm na wzór sanacji u nas, a ponieważ w Niemczech nie zanosi się bynajmniej na upadek parlamentaryzmu, więc i Niemcom chyba grozi rozbiór, czy podobna klęska. Ale tego nie dojrzy najbardziej sejmożercze oko pułkowników. Pocóż szukać kompromitujących świadków?

„Przedświt" również kruszy kopje w obronie „silnego rządu", również pomstuje na demokrację parlamentarną, którą chciałby „naprawić". Możeby tak organ BBS lepiej napisał prosto z mostu, w jakim duchu ma być ta naprawa, a nie mydlił oczu ogólnikami. PPS też dąży do naprawy, ale nie w myśl BB czy ND. Zamiast „psioczyć" na prawo i na lewo, należałoby powiedzieć, czego się chce.

„Przedświt" robi przytem z Gustawa Herve, krańcowego prawicowca, człowieka lewicy politycznej, którego „Robotnik" jakoby wychwalał, co jest oczywistem kłamstwem.

Lamentacje.

Ostatni numer **„Przełomu"** ,tygodnika „lewicy" sanacyjnej, który ukazał się po 2-miesięcznej przerwie, zawiera stek żałosnych lamentów. Oto kilka próbek:

„Fala zwątpienia i zniechęcenia wznosi się powoli i rozlewa po kraju. Bez szkieł powiększających dostrzec można łatwo objawy zmęczenia w społeczeństwie i wzrastającej dla spraw publicznych obojętności. A przez skorupę apatji przesączać się poczynają niepokój i niezadowolenie"...

...„Z naszej strony, ze strony rządu i obozu Rewolucji Majowej — tej akcji opozycji nie przeciwstawia się dostatecznych kontrargumentów w postaci wytężonej, ciągłej, planowo prowadzonej pracy twórczej na wszystkich polach życia publicznego".

...„okres od wyborów sejmowych po dzień dzisiejszy znamionuje raczej osłabienie naszego obozu, a zwłaszcza osłabienie jego prężności i zmniejszenie się jego ciężaru gatunkowego".

...„Oczekujemy od rządu jasnego i męskiego wypowiedzenia się, wyjaśnienia obecnej, zamglonej sytuacji, oświetlenia dróg przyszłości, wyraźnego programu realizacji, skrystalizowanego planu działania. Domaga się tego coraz niecierpliwiej społeczeństwo, domagają się tego nasze własne szeregi".

Cóż „Głos Prawdy" na taki defetyzm sanacyjny, na takie „opozycyjne" żądania?

Varia.

„Przedświt" o **„Kurjerze Porannym":**

„Insynuację taką mógł popełnić tylko dureń, albo kanalja. Albo w jednej osobie jeden i drugi".

Redaktorem „Kurjera" jest Kazimierz Ehrenberg, redaktorem „Przedświtu" Tadeusz Ehrenberg, syn.

„Kurjerek" krakowski twierdzi, że zamachu na następcę tronu Włoch dokonał sprawca z polecenia 2-ej Międzynarodówki. A nam się wydaje, że z polecenia p. Marianka Dabrowskiego.

B.

Z CZWARTKOWEGO POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ

Na czwartkowem posiedzeniu Rady Miejskiej poza sprawą zapomogi dla pracowników miejskich — rozpatrywała Rada sprawę walki z bezdomnością w stolicy. Jak wiadomo bezdomność w Warszawie jest katastrofalna, a klęska bezdomności szerzy się nadal i dotąd **nie zostały poczynione żadne racjonalne środki zaradcze,** któreby położyły kres tej klęsce.

Zgłoszone na czwartkowem posiedzeniu wnioski komisji opieki społecznej w sprawie bezdomności domagają się, by: uchwalono przymusową pożyczkę bezprocentową, w wysokości 3,000,000 zł., rozłożoną na wszystkich lokatorów luksusowych lokali, by Magistrat użył wszelkich swych wpływów w Sejmie i w Rządzie, celem wstrzymania eksmisji na okres zimowy 1-o i 2-izbowych mieszkań; by Rada Miejska powiększyła podatki od luksusu mieszkaniowego z tem, że podatek ten pójdzie na walkę z bezdomnością.

Dalsze wnioski żądają, aby w celu odciążenia bezdomności wezwać Magistrat do urządzenia poradni prawnych przy stacjach opieki społecznej, celem interwenjowania i zapobiegania eksmisjom przy współudziale czynnika społecznego, oraz, by Magistrat zwrócił się do władz państwowych o udzielenie taniej pożyczki w wysokości 1,000,000 zł. na zakupienie objektu na pomieszczenie 6,000 bezdomnych, by suma 80,000 zł. na remont dla doprowadzenia do stanu używalności na zimę domu dla bezdomnych przy ul. Okopowej, pokryta została z funduszów miejskich, przeznaczonych na inwestycje.

Wreszcie następny wniosek domaga się, by winny opieszałości i zaniedbań Komitet do walki z bezdomnością został pociągnięty do odpowiedzialności.

Prawica Rady Miejskiej nie kwapiła się do rozważania tej sprawy i dążyła do odłożenia dyskusji, co się jednak jej nie udało.

W imieniu P. P. S. przemawiała tow. **Budzińska - Tylicka,** która stwierdziła, że bezdomnych jest więcej, niż podają statystyki. Magistrat zaniedbał sprawę walki z bezdomnością i nie znalazł dotąd czasu, by o tem myśleć.

Tow. **Tylicka** zgłosiła wniosek domagający się od Magistratu wypracowania w ciągu dwu tygodni planu walki z bezdomnością. Przemówienie tow. **Tylickiej** było nieustannie przerywane przez prawicę.

Rada Miejska odesłała wszystkie wnioski w sprawie walki z bezdomnością do właściwych komisji z oznaczeniem terminu.

CIĘŻKI STAN GOSPODARCZY

Ciasnota pieniądza i brak wolnej gotówki na rynku. znamionujące zazwyczaj okres przed „ultimo", t. j. przed końcem miesiąca, w bieżącym miesiącu wyjątkowo jaskrawo wystąpiły.

Dowodzi to, że sytuacja gospodarcza kraju, która już od dłuższego czasu weszła w okres przesilenia, **bardziej się zaostrzyła.** Najdobitniej świadczą o tem kancelarje rejentów, które są zasypane wekslami, oddanemi dla sporządzenia aktów protestu.

Ze sfer handlowo - przemysłowych sygnalizują znaczne obniżenie się obrotów i podrożenie dyskonta prywatnego do stopy dotychczas, nie licząc okresu inflacji, niepraktykowanej. Wymieniono nam cały szereg poważnych firm, którym ambicja nie pozwalała na wystawianie własnych akceptów, a których weksle zaczęły pojawiać się na rynku.

Nie ulega wątpliwości, że do pogorszenia się sytuacji w znacznym stopniu przyczynił się nagły przeskok od t. zw. „radosnej twórczości" do zupełnego wstrzymania wszelkich robót inwestycyjnych.

PRAWO ZWYCIĘŻA JEDNAK GWAŁT

B. B. S. ZOSTANIE WYRZUCONA Z LOKALU Z. Z. K. PRZY UL. BRZESKIEJ 2.

Jednym z pierwszych wielkich poczynań „rewolucyjnych" BBS była „walka" o lokale partyjne i związkowe. W walce tej nie przebierano w środkach: włamywania się i gwałty stały się czemś zwykłem i codziennem. Uznano, że cel uświęca środki i nie wahano się przed użyciem **siły,** wierząc w swą własną **bezkarność.**

Między innemi „zdobytemi" lokalami znalazł się i lokal przy ul. **Brzeskiej 2** na Pradze, który od 1919 r. zajmowało koło **Warszawa Wschodnia ZZK.** W listopadzie r. ub. BBS lokal ten „zdobyła" siłą. Wyłamano poprostu zamki i—zainstalowano się, uważając, że „siła" decyduje. Lokal zajął BBS-owski „Związek kolejarzy" pod światłem kierownictwem **Łagowskiego** i **Gałązki.**

Zarząd Główny ZZK zmuszony był wystąpić na drogę sądową : sprawa przeciwko BBS-owskiemu związkowi oraz pp. **Łagowskiemu** i **Gałązce** znalazła się w Sądzie grodzkim. W maju r. ub. Sąd grodzki w pierwszym odrazu terminie sprawę rozpoznał i wydał wyrok, **nakazujący eksmisję BBS-owców z bezprawnie zajętego lokalu ZZK.** Wyrok został opatrzony rygorem, czyli eksmisja zawisła, jako sprawa bliska, nad głowami bezprawnych posiadaczy lokalu .Mimo założonej przez BBS-owców skargi apelacyjnej, rygor uprawomocnił się i w dniu 9 lipca r. b. o godz. 2 w południe miał nastąpić ostatni akt „walki" o lokal przy ul. Brzeskiej.

Usunięcie włamywaczy przez komornika. Cała klasa robotnicza Warszawy czekała na ten fakt — i nagle stała się rzecz „tajemnicza": na pół godziny przed terminem eksmisji zjawił się sam pan **Jaworowski z wstrzymaniem eksmisji,** wydanem z decyzji Sądu Okręgowego w Warszawie, w związku z nową sprawą, wytoczoną przez **Łagowskiego** przeciwko ZZK o posiadanie lokalu przy ul. Brzeskiej nr. 2.

Na jakiej zasadzie Sąd Okręgowy dał wstrzymanie tego powództwa—nad tem suszą sobie głowę prawnicy!

ZZK wystąpił przeciwko powyższemu bezprawnemu aktowi do Sądu Apelacyjnego w Warszawie ze skargą.

Skarga w dniu 24 b m. została rozpatrzona i Sąd Apelacyjny **wstrzymanie egzekucji** uchylił, dzięki czemu znów przed oczyma BBS zamajaczyła groźba sromotnego wyrzucenia z „zarekwirowanego" lokalu.

W międzyczasie w Sądzie Okręgowym jako w sądzie drugiej instancji, odbyła się sprawa z apelacji od wyroku Sądu Grodzkiego, stwierdzającego, iż prawym właścicielem lokalu jest ZZK, a nie samozwańczy „związek" BBS-owców.

I tu przedsiębiorczych „rewolucjonistów" spotkała klęska, albowiem Sąd Okręgowy wyrok Sądu Grodzkiego zatwierdził

Obecnie wyrok, nakazujący eksmisję z lokalu ZZK, musi być wykonany!

I. K.

Z SĄDÓW

TEATRY MIEJSKIE MUSZĄ ZAPŁACIĆ!

Wydział cywilny Sądu Okręgowego rozpatrywał onegdaj ogromnie interesującą sprawę zasadniczą, a dotyczącą kwestji czy polskie teatry miejskie w Warszawie są obowiązane do płacenia odszkodowań, które nie wypłaciły teatry miejskie warszawskie za czasów rosyjskich.

Sprawa powyższa dotyczyła wypadku, jaki zaszedł w r. 1913. Pracownikowi teatrów miejskich w Warszawie, Stanisławowi Sielskiemu, w czasie pracy źle funkcjonująca winda zdruzgotała rękę. Sielski wystąpił o odszkodowanie, jednak wskutek wypadków wojennych sprawa się nie odbyła. Obecnie chociaż sam Sielski już nie żyje, żona jego wznowiła powództwo w stosunku do teatrów miejskich. Powstała kwestja czy teatry miejskie polskie mogą być odpowiedzialne za wypadki, jakie wydarzyły się w czasach, gdy teatry te były kierowane przez Rosjan.

Rzecznik Magistratu utrzymywał, iż teatry polskie nie mogą płacić za przewinienia teatrów z czasów zaboru rosyjskiego, natomiast apl. Frydman, występujący z ramienia wdowy po Sielskim, dowodził, iż teatry miejskie muszą płacić zobowiązania, pozostałe po dyrekcji rosyjskiej teatrów, a to ze względu na to, iż teatry te posiadają dziś ten sam majątek, jaki posiadały dawniej. O identyczności majątku świadczy chociażby fakt, iż nawet lornetki teatralne rewindykowane zostały od władz bolszewickich.

Sąd przychylił się do opinji rzecznika powódki i zadecydował, że sprawa winna być przez sąd rozpatrzona. Rozprawę odroczono, celem zawezwania świadków.

I. K.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

Młody literat poszukuje jakiejkolwiek pracy. Może być biurowa. Oferty dla Włodzimierza Słobodnika. Leszno 60, m. 6.

B. urzędniczka państwowa, mająca 6 lat praktyki biurowej, chlubne świadectwa i referencje, przyjmie posadę kreślarki, maszynistki i we wszelkim zakresie pracy biurowej. Oferty pod „Inicjatywa" do Redakcji „Robotnika", Warecka 7.

KATASTROFY NA KOPALNIACH GÓRNOŚLĄSKICH

Onegdaj i wczoraj zdarzyły się na kopalniach górnośląskich 3 śmiertelne wypadki, mianowicie na kopalni Böer wskutek oberwania się zwału węgla poraniony został ciężko wózak Ludwik Kac, w następstwie czego zmarł w szpitalu. Drugi wypadek zdarzył się na kopalni Kleofas pod Katowicami, gdzie górnik Henryk Walasek dostał się między wózki węgla, ponosząc przytem śmierć na miejscu. Wreszcie ostatni wypadek zdarzył się na kopalni Ferdynad. Ofiarą jego był werkmistrz maszynowy Fryderyk Anders, który wpadł do szybu, zabijając się na miejscu. We wszystkich trzech wypadkach władze górnicze prowadzą dochodzenie. (PAT.).

ZJAZD FILARETÓW

W dniu 1 i 2 listopada odbędzie się w Warszawie zjazd byłych członków organizacji filareckich (1909 — 1922) Unja, Promień, Życie, Lelewel, Związek Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej Szkół Średnich i t. p.

Zjazd ma na celu nawiązanie łączności pomiędzy członkami wspomnianych organizacji, które odegrały tak wybitną rolę zarówno w kształtowaniu się ideologji młodzieży, jak i stosunku jej do zbrojnego ruchu niepodległościowego w latach 1914 — 1921.

Zjazd odbędzie się w Warszawie w sali Klubu Urzędników Państwowych przy ul. Nowy Świat 67. Początek obrad dnia 1 listopada o godz. 11 rano. Karty uczestnictwa wydawane będą w lokalu Zjazdu, Nowy Świat 67, w przeddzień od godz. 12 do 21, oraz w dniu zjazdu od godz. 9 do 10 rano. Komitet Organizacyjny przygotował kwatery oraz zapewnił powrotne zniżki kolejowe dla uczestników zjazdu. Program zjazdu prócz obrad przewiduje w pierwszym dniu wspólną kolację koleżeńską.

Z nędzy...

Tysiące robotników napróżno stara się o zdobycie jakiejkolwiek pracy. Młodzi, zdrowi ludzie chodzą od fabryki do fabryki, by dowiedzieć się, że „pracy niema". Głód, nędza zagląda do izb robotniczych.

A żyć trzeba!

Pewien inwalida, żonaty, znajduje się od dłuższego czasu bez pracy. Napróżno szuka jakiegokolwiek zajęcia.

Znajduje ogłoszenie, że „poszukuje się młodego człowieka". Idzie pod wskazany adres i dowiaduje się, że w cyrku wędrownym płacą dobrze za przegryzanie na oczach publiczności gardła żywym szczurom i myszom!

Chce żyć, więc — po wahaniach — zgadza się.

Ten robotnik — to „Hinkemann". tytułowa postać sztuki E. Tollera, granej obecnie w „Ateneum".

LOSOWANIE KSIĄŻECZEK PREMJOWYCH P. K. O.

Wczoraj odbyło się, w lokalu P. K. O., trzecie z rzędu losowanie premjowanych książeczek oszczędnościowych P. K. O. z serji II. Wylosowane zostały książeczki, zaopatrzone następującymi numerami: 50025, 52168, 52341, 52655, 52853, 55407, 55911, 57031, 58172, 58271, 58502, 59777, 59917, 61429, 61696, 62767, 64136, 64509, 64597, 64665, 64768, 64796, 66181, 66320 , 67498, 68368, 68681, 68886, 68916, 69251, 69606, 69832, 69979, 70588, 70682, 70714, 71142, 71308, 71460, 71608, 71879, 72773, 72779, 72826, 73836, 74688, 74646, 75669, 76230, 67120.

UROCZYSTE ZEBRANIE DZIELNICY JEROZOLIMSKIEJ P. P. S.

W niedzielę, dn. 27 b. m., o godz. 10 rano, w rocznicę pierwszego zebrania Dzielnicy po rozłamie, odbędzie się w sali Zw. Rob. Przem. Metalowego, Leszno 53

UROCZYSTE ZEBRANIE DZIELNICY JEROZOLIMSKIEJ P. P. S.

W zebraniu wezmą udział przedstawiciele władz P. P. S. oraz honorowy przewodniczący Dzielnicy, tow. poseł Arciszewski. W czasie uroczystości nastąpi odsłonięcie Sztandaru Organizacji P. P. S. w Budowie Parowozów.

Uroczystość uświetni część koncertowa.

Komitet Dzielnicy Jerozolimskiej P.P.S.

Komisja Kulturalno-Artystyczna przy Radzie Zawodowej m. st. Warszawy, ul. Czerwonego-Krzyża 20, pok. 61, tel. 332-88, wydaje bilety ulgowe do następujących teatrów: Teatr Narodowy dnia 28.X „Niespodzianka"; Teatr Polwy dnia 28.X „Niespodzianka"; Teatr Nowy dnia 28.X „Proces dr. Hieronima"; Teatr Operetka L. Messal dnia 28, 29, 30, 31.X; Opera dnia 30.X.

Wiadomości z całego kraju

ŻYRARDÓW

STOSUNKI W SPÓŁDZIELNI „ŻYRARDOWIANKA"

Dnia 14 września r. b. na walnem zebraniu Spółdzielni Wytwórczej „Żyrardowianka" w Żyrardowie, uchwalono absolutną większością głosów — przystąpienie do **Rewizyjnego Stowarzyszenia Spółdzielni.**

Walka za przystąpieniem „Żyrardowianki" do Rewizyjnego Stowarzyszenia trwała przeszło rok. Trudności robiła dobrze zgrana klika, na czele której stali p.p.: Bocheński, Mirecka, Błaszczykówna i Janicka. Było wiele skarg na temat różnych nieprawości, podawanych do wiadomości prezydenta miasta, p. Orlika, przez członków Spółdzielni, lecz wszystko trafiało w próżnię. Pan Orlik zawsze dużo przyrzekał, ale nic nie robił.

P. Orlik nietylko tolerował niedokładności i nieprawości, jakie na każdym kroku czyniła klika, rządząca Spółdzielnią „Żyrardowianka", ale sam ośmielił się na walnem zebraniu Spółdzielni, w dn. 17 sierpnia r. b., publicznie bronić samozwańczej Rady Nadzorczej i Zarządu Spółdzielni. Bo widać p. Orlikowi nie wystarczyło przyznanie się członka Spółdzielni, p. Marji Stelmach na zebraniu, że przy wyborze obecnej Rady ona sama wrzuciła do urny wyborczej 3 kartki, oraz wyjaśnienia jego towarzysza partyjnego, p. Władysława Mecnera, który jako były przewodniczący zebrania, powiedział publicznie, że na zgromadzeniu, które wybierało obecną Radę Nadzorczą i Zarząd — **było obecnych członków głosujących 120 (na ogólną liczbę 300), a kartek oddano 180.** Słowem, p. Orlik zawinił wiele pod tym względem...

W swoim czasie, w związku z nieprawnem wydaleniem p. **Marji Ciężarek** ze Spółdzielni „Żyrardowianka" przez rządzącą klikę, na posiedzeniu Rady Miejskiej, radny p. **Myszkowski** wypowiedział się w duchu zaprowadzenia porządku w Spółdzielni, w przeciwnym bowiem razie dał wniosek, by Rada Miejska cofnęła gwarancję (która wyraża się sumą 300,000 zł.), jaką udzieliła Spółdzielni. **Przeciwko wywodom radnego p. Myszkowskiego wypowiedział się nie kto inny, tylko p. Orlik.**

Obecnie ogół członkiń w Spółdzielni „Żyrardowianka" zaczyna coraz wyraźniej przeglądać na oczy, coraz silniej przeto domaga się swych praw i rozpoczął walkę z nieprawościami. **Rezultatem tej walki jest właśnie uchwała ostatniego walnego zebrania, mocą której Spółdzielnia „Żyrardowianka" przystępuje do Stowarzyszenia Rewizyjnego.**

Lustrator po oficjalnem zdeklarowaniu się „Żyrardowianki" musi zwrócić specjalną uwagę: 1) **na kwity rozchodowe, wypisywane i podpisywane przez osobę, czyniącą te wydatki;** 2) **na księgowość, która jest od założenia Spółdzielni prowadzona w dużym stopniu nieformalnie;** 3) **na t. zw. braki, które sprzedaje Zarząd prywatnie, i czy pieniądze z ich sprzedaży wpływają do kasy Spółdzielni;** 4) **na podwyżkę, którą Intendentura Wojskowa dała w roku ubiegłym: 30 gr. od kompletu drelichów i 12 gr. od kompletu bielizny, Zarząd zaś wypłaca z tej podwyżki zaledwie około 50%;** 5) **na nowowybudowany dom Spółdzielni, kosztorys którego, w porównaniu z innymi budynkami, stawianymi w tym samym czasie — jest według członków za drogi;** 6) **na czysty zysk, gdyż za ubiegłe lata aczkolwiek Spółdzielnia była tak samo czynna, jak i obecnie, to jednak w sprawozdaniach dorocznych zysk był zwykle niewielki. P. Bocheński oświadczył na zebraniu półrocznem, w dn. 17 sierpnia r. b., że w ciągu 7-miu miesięcy Spółdzielnia dała zysku 34,000 zł., którą to sumę obrócono na wybudowanie domu. Oświadczenie to wywołało wśród członków różne komentarze;** 7) **na urlopy, które zostały nieprawnie pobrane przez Zarząd, oraz na samowolne podwyższanie sobie pensji przez tenże Zarząd;** 8) **na całkowite opłacanie Kasy Chorych przez członków, wpłacających 7% swych zarobków na rzecz Kasy Chorych, plus 4%, które odtrąca się od założenia Spółdzielni, a które w swoim czasie strącało się również na rzecz Kasy Chorych; pobierane to jest niesłusznie, a na jaki cel jest obracane — niewiadomo;** 9) **na nieprawne pobranie po 44 zł. przez członka Zarządu, p. Mirecką i członka Rady Nadzorczej Spółdzielni, p. Dąbrowską, którym w ten sposób za jedne i te same dni pracy — kierownik wypłacił podwójnie;** 10) **na całokształt gospodarki Zarządu Spółdzielni. Warto się zastanowić nad samochodem, który został nabyty przez Zarząd za 2,400 zł. (remont tegoż samochodu kosztował drugie tyle), a w końcu został on sprzedany na szmelc za 600 zł.**

Takie to kwiatuszki kwitną na terenie „Żyrardowianki", a są one pielęgnowane przez „orlikinadę", żeby bujniej rosły. Jednakże kres ich egzystencji nadchodzi, w rodzaju Stowarzyszenia Rewizyjnego, które z pewnością zada im śmiertelny cios.

ZAKROCZYM

DZIWNE PRAKTYKI PANA BURMISTRZA

Kierownik kina miejskiego p. Braun zakupił dla kina wentylator za cenę 265 zł. Miejscowy elektromonter stwierdził iż taki wentylator kosztuje mniej, a nadomiar złego — zakupiony wentylator jest stary.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej tow. **Trześniewski,** członek naszej frakcji radzieckiej zażądał opieczętowania zakupionego wentylatora i wybrania komisji któraby zbadała czy wentylator ten jest istotnie nowy i ile kosztuje naprawdę.

Pan burmistrz Domański nie dopuścił do głosowania nad tym wnioskiem, a gdy tow. Trześniewski zaprotestował, został on wykluczony na 2 posiedzenia.

Domagamy się w tej sprawie surowego śledztwa. Nasza frakcja radziecka nie dopuści do karygodnego marnotrawienia majątku miejskiego. Dzieje się to w Zakroczymiu nie poraz pierwszy. Przed kilku miesiącami starostwo wysłało do Zakroczymia inspektora samorządowego celem zbadania innych sprawek p. burmistrza Domańskiego. Skończyło się na przesłuchaniu burmistrza i członków naszej frakcji radzieckiej i sprawa utknęła. Dlaczego niewiadomo. Zapytujemy p. starostę Gajewskiego czy dalej będzie tolerował tego rodzaju gospodarkę.

ŁÓDŹ

KONFISKATA „ŁODZIANINA"

Wczoraj skonfiskowano **„Łodzianina"** za artykuł, omawiający rozwiązanie Zarządu Okręgowego Związku Kas Chorych w Łodzi.

BIEG ULICZNY

Warsz. Organ. Młodz. T. U. R. i Warsz. Rob. Sport. Kom. Okr. urządzają w niedzielę, dn. 27 b. m. **Bieg uliczny** z okazji zakończenia sezonu lekkoatletycznego.

Start godz. 10-ej r. z boiska „Skry". Trasa wynosi około 3000 mtr. i biegnie ulicami: Okopową, Leszno, Żelazną, Wolność, Okopową do boiska „Skry".

Zapisy przyjmują: Sekretarjat W. O. Mł. T.U.R, ul. Warecka 7, godz. 10—2 po poł. i 5 — 8 wiecz.; wszystkie Koła Młodzieży Turowej, Sekretarjat W. R. S. K. O., ul. Flory 1, godz. 7—9 wiecz. oraz wszystkie robotnicze kluby sportowe, wchodzące w skład Z. R. S. S.

Badania lekarskie będą się odbywały, począwszy już od godz. 8.30 r. w niedzielę 27 b. m., w lokalu „Skry".

Towarzysze! zapisujcie się do biegu.

Zbiórka zawodników w niedzielę o g. 8 m. 30 rano na boisku „Skry". Turowcy winni się stawić o tej samej godzinie w lokalu Organizacji Młodz. TUR-a powązkowskiego przy ul. Dzielnej 95.

Komitet Wykon. W. O. Młodz. TUR
Zarząd W. R. S. K. O.

MARSZ DRUŻYNOWY CZERWONEGO HARCERSTWA

W niedzielę 27 b. m. odbędzie się marsz drużynowy Czerwonego Harcerstwa przez ulice Warszawy. Start o g. 9 r. z podwórza domu Zw. Rob. Przem. Metalowego, ul. Leszno 53.

Trasa marszu biegnie ulicami: Leszno, Okopowa do boiska „Skry".

Do marszu zgłosiło się już kilkanaście drużyn — łącznie z grupą „Przyszłość", istniejącą przy R. K. S. „Skra".

Rada Hufca Warsz. Czerw. Harcerstwa.

WIELKI MIĘDZYKLUBOWY BIEG ROBOTNICZY DLA KOBIET

ODBĘDZIE SIĘ 3 LISTOPADA

Jutro, t. j. w niedzielę odbędą się — jak wiadomo — liczne biegi uliczne młodzieży robotniczej. Między innemi miał się również odbyć wielki międzyklubowy bieg robotniczy dla kobiet. Z powodów technicznych bieg ten został odłożony i odbędzie się dopiero dnia 3 listopada r. b.

Z ZYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

W lokalu Tow. Przyjaciół Pelcowizny (Warmińska 1) w niedzielę, o godz. 3 po poł. odbędzie się

ZGROMADZENIE LUDOWE,

na którem tow. radni dr. Haupa i Wernikowski omówią działalność Rady i Magistratu m. Warszawy.

NIEDZIELA, 27 b. m.

Dzielnica Śródmieście. O godz. 11 rano, w lokalu przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się ogólne zebranie Dzielnicy. Referat wygłosi tow. senatorka **Dorota Kłuszyńska** i tow. poseł **N. Barlicki.**

Dzielnica Powiśle. O godz. 10,30 rano odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy w lokalu Z. Z. K. (sala prostokątna), ul. Czerwonego Krzyża 20.

Dzielnica Grochów. O godz. 11 rano, w lokalu przy ul. Osieckiej 33, ogólne zebranie członków. Referat wygłosi tow. Neubauer Karol.

***

Zarządy Kół P. P. S. fabryk: Polskie Zakłady „Skoda", Budowy Parowozów, Weber Dähne, Norblina, Tramwajarzy oraz Budowlanych wzywają swych członków do bezwzględnego udziału w uroczystem Zebraniu Dzielnicy Jerozolimskiej P. P. S. w niedzielę dn. 27 b. m. o godz. 10 rano w sali Metalowców, Leszno 53.

PONIEDZIAŁEK, 28 b. m.

Dzielnica Czerniaków. O godz. 7 przy ul. Nowosieleckiej Nr. 1 odbędzie się zebranie członków Dzielnicy. Referat wygłosi tow. poseł **Tomasz Arciszewski.**

RUCH KOBIECY

Warsz. Wydz. Kob. łącznie ze Związkiem Spożywców organizuje od dn. 1 listopada r. b. lekcje śpiewu chóralnego.

Zapisy przyjmuje tow. Rybakowa codziennie od godz. 5 do 7, Warecka 7 i tow. Gelbras od 5 do 7, Długa 19.

Posiedzenie Zarządu Warsz. Wydz. Kobiecego odbędzie się w sobotę o godz. 6 w. w lokalu przy ul. Wareckiej 7. Proszone są w lokalu przy ul. Wareckiej 7.

Rozwinięcie sztandaru Warsz. Wydz. Kobiecego Koła im. Marji Paszkowskiej odbędzie się w czwartek, 31 b. m., o godz. 7 w., w lokalu przy ul. Leszno 53. W uroczystości wezmą udział przedstawiciele O.K.R-u, Dzielnic partyjnych i bratnich organizacji kulturalno - oświatowych, spółdzielczych i sportowych.

MŁODZIEŻ

Nadzwyczajne zebranie Egzekutywy Komitetu Centralnego Org. Mł. T. U. R. odbędzie się dziś o godz. 8,15 (Warecka 7).

Koło im. Montwiłła - Mireckiego, ul. Grzybowska 57. W sobotę, 26 b. m., o g. 6,30 wiecz., odbędzie się odczyt tow. pos. Dubois p. t. „Mniejszości narodowe w Polsce".

Ruch kult.-oświatowy

Odczyt o P. W. K. Warsz. Wydz. Kobiecy zawiadamia, że we wtorek, 29 b. m., o godz. 7 wiecz. dr. J. Górski wygłosi odczyt ilustrowany przezroczami **o Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.** Trudne warunki finansowe nie pozwoliły większości towarzyszek i towarzyszy obejrzeć Wystawy w Poznaniu, niechże więc pospieszą na Leszno 53 wysłuchać odczytu i obejrzeć Wystawę na ekranie.

WIECZÓR HUMORYSTYCZNY W ZWIĄZKU DRUKARZY.

Komisja Kulturalno - Oświatowa Związku podaje do wiadomości Członków, iż w niedzielę, dn. 27 b. m. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu Związku urządzony będzie **Wieczór humorystyczny** w wykonaniu sił artystycznych. Karty wstępu wydaje bibljotekarz.

ODCZYT W ZWIĄZKU DRUKARZY.

We wtorek dn. 29 b. m. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu Związku (Miodowa 6) poseł Sokołowski wygłosi odczyt n. t. „Ameryka Północna", urozmaicony b. interesującemi przezroczami. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

Sekcja Rozrywek Towarzyskich **K. R. K. S. „START"** urządza w sobotę, 26 b. m.,

CAŁONOCNĄ ZABAWĘ TANECZNĄ

w „Ateneum", ul. Czerwonego Krzyża 20.

Początek zabawy o godz. 9,30. Pierwszorzędny jazz-band. Tani bufet. Bilety w cenie zł. 2 do nabycia w Sekretarjacie Klubu, Warecka 7, II p., codz. od 7 do 8 wiecz.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

KRONIKA

STAN POGODY.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Na wschodzie kraju i w Wileńskiem jeszcze dość pogodnie, choć rankiem chmurno i mglisto. W pozostałych okolicach Polski zachmurzenie wzrastające aż do deszczów. Temperatura bez większych zmian, na wschodzie — ocieplenie. Najpierw słabe wiatry z kierunków południowych, potem umiarkowane południowo - zachodnie.

Zebrania kontrolne. Dziś, w kolejnym dniu zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia w Warszawie, winni stawić się: 1) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 1: (3 komisarjat), urodzeni w r. 1889, nazwiska których rozpoczynają się od A do E włącznie i (2 kom.), ur. w r. 1904 (od R do S) — w komisjach kontrolnych, mieszczących się w koszarach Blocha, Al. 3 Maja 7, 9 i 11; 2) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 2 (13 kom.), ur. w r. 1904 (od S do Z) — w komisji w koszarach P. K. U., bud. Nr. 1, ul. Szeroka 3; 3) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 3: (14 kom.), ur. w r. 1902 (od J do M) — w komisji w koszarach 1 szwadronu taborów, ul. 11 Listopada Nr. 13-a oraz 4) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 4: (6 kom.), ur. w r. 1902 (od L do R) — w komisji Nr. 1 (lokal P. K. U., ul. Szeroka 3) i (7 kom.), ur. w r. 1904, nazwiska których rozpoczynają się na literę S — w komisji Nr. 2 (koszary Blocha, Al. 3 Maja 7, 9 i 11).

Spis poborowych rocznika. 1909. Dziś, w kolejnym dniu spisu poborowych rocznika 1909, winni stawić się w sekcji wojskowej Magistratu (Senatorska 6) w godz. od 9 do 15, wszyscy, których nazwiska rozpoczynają się na literę K, zamieszkali w komisarjatach od 8 do 11 włącznie.

Zamknięcie dopływu wody na 2 dni. W związku z budową kolejowej linji średnicowej na skrzyżowaniu z ul. Żelazną, powstała potrzeba obniżenia poziomu przechodzących tam dwuch magistralnych przewodów, zasilających w wodę znaczną część śródmieścia. W związku z tem wskazane jest zaopatrzenie się mieszkańców wyższych pięter, począwszy od drugiego, w wodę na okres dwuch dni: niedzielę i poniedziałek. Dopływ wody będzie normalny do godz. 11 r. w niedzielę. Powyższe wezwanie dotyczy wyłącznie części miasta, objętej wokoło ulicami: Al. Jerozolimskiemi, Zielną, Graniczną, Przejazd, Dziką, koleją obwodową oraz dzielnicami: Powązki i Wola.

Wystawa projektów konkursowych na malowidła ścienne w sali sejmowej. Jutro o godz. 12 w poł. odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (A. Jerozolimskie 39), otwarcie wystawy projektów konkursowych na malowidła ścienne w sali sejmowej nagrodzonych, odznaczonych i in. Wystawa otwarta codziennie od 11 — 4 pop.

Ze Związku Zaw. Prac. Handl., Przem. i Biurowych (Sienna 16). Jutro o godz. 3 pop. w lokalu Związku odbędzie się walne zebranie członków Sekcji Kolonjalistów.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolary osiągnęły dzisiaj na giełdzie oficjalnej dalszą zwyżkę z 8,90 na 8,90¼, dewizy New - York utrzymały się na wczorajszym poziomie 8,89¾. Dewizy europejskie wykazały minimalne tylko odchylenia. W obrotach międzybankowych płacono za kabel New-York 8,92, dewizy Berlin 213,25. Na rynku prywatnym dolary 8,90¼—8,90½, ruble złote 4,63, czerwońce sowieckie 1,74 dol.

Na rynku akcyjnym obroty mniej więcej w granicach wczorajszych, kursy naogół bez zmiany, jedynie Bank Polski spadł ze 165,00 na 164,50, a Starachowice obniżyły się z 20,50 na 20,25. W dziale pożyczek państwowych spadła 5% Premjowa Poż. Dol. z 64,00 na 62,50, nieco wyżej natomiast notowano 4% Premjową Poż. Inwest. Listy zastawne bez zmiany.

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Manolescu" z Możżuchinem, Brygidą Helm i Ditą Parlo.

Casino: „Motyl brukowy".

Capitol: „Z dnia na dzień" — Goetla z Gawęcką i Brodziszem.

Colosseum: Kino pod bojkotem.

Filharmonja: „Pod banderą miłości" z Sawanem i Bogdą.

Miejski: „Panienka z objektywem".

Nowości (Bielańska 5): „Przestępczyni czy ofiara".

Pan: „Z dnia na dzień" — Goetla z Gawęcką i Brodziszem.

Palace: „Manolescu" z Możżuchinem, Brygidą Helm i Ditą Parlo.

Quo Vadis: „Ich czworo".

Splendid: „Śpiewający błazen" z Al Jolsonem.

Stylowy: „Dzika miłość" z Dolores del Rio.

Światowid: „Bebe i S-ka" z Bebe Daniels.

Wodewil: „Djana" z Olgą Czechową.

Wisła (Tamka 34): „Dziewica Orleańska".

Sokół (Marszałkowska 69): „Carewicz" z Iwanem Petrowiczem.

Astra (Dzika 51): „Portjer hotelu Atlantic" z Emilem Janingsem.

STRZAŁY I OBLĘŻENIE FURJATA PRZY UL. ELEKTORALNEJ

W domu przy ul. Elektoralnej 6 mieści się od kilkudziesięciu lat sklep zegarmistrzowski, należący do Antoniego Stanielewicza, mieszkającego w jednopokojowym lokalu na parterze w tymże domu.

Od dwóch tygodni S. popadł w melancholję i zdradzał objawy choroby umysłowej. Wczoraj około godz. 17-ej dostał ataku furji i, uzbroiwszy się w dubeltówkę, począł strzelać z niej przez otwarte okno ze swego mieszkania na podwórze. Wśród lokatorów wynikł popłoch. Strzały zaalarmowały przechodniów, oraz przejeżdżających policjantów - rowerzystów.

Ponieważ szaleniec, mając prawdopodobnie dostateczny zapas naboi, strzelał bez przerwy, policjanci zaalarmowali komendę policji, skąd niezwłocznie przybył większy oddział. Stanielewicz jednak nie przestawał strzelać. Wobec tego, iż dojście pod okna strzelającego groziło niebezpieczeństwem — po naradzie, zaalarmowano Mirowski oddział straży ogniowej. Strażacy przeprowadzili wylot i puścili strumień wody. To poskutkowało, gdyż Stanielewicz poddał się policjantom, wręczając im dubeltówkę i rewolwer. Następnie szaleńca przeprowadzono do samochodu i przewieziono doXII komis. a stamtąd do szpitala Jana Bożego.

Na kilka minut przed strzelaniną Stanielewicz wypędził żonę z dzieckiem z domu, mówiąc: „wyjdźcie, jak wam miłe życie". Oblężenie trwało około pół godziny i było powodem olbrzymiego zbiegowiska.

Podkreślić należy, że Stanielewicz przed czterema miesiącami po raz pierwszy dostał ataku obłędu, lecz w znacznie łagodniejszym stopniu.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

60-letni Władysław Zieliński, robotnik (Prądzyńskiego 31) otruł się esencją octową w bramie przy ul. Wolskiej 85. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala na Czyste.

28-letnia Julja Jaworowska (Sienna 72) również otruła się esencją octową. Desperatkę w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

15-letni Józef Górski, uczeń fryzjerski (Elektoralna 14), otruł się esencją octową w bramie przy ul. Chłodnej 23.

25-letnia Franciszka Głód, bez zajęcia (Leszno 93) otruła się jodyną, na rogu Nowego Światu i Al. Jerozolimskiej.

25-letnia kobieta niewiadomego nazwiska otruła się esencją octową w poczekalni dworca Warszawa - Gdańska. Wszystkim desperatom i desperatkom pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Górskiego przewiozło do szpitala na Czyste, Głód — do domu, zaś kobietę niewiadomego nazwiska — do szpitala św. Rocha.

ŚWIĘTA NIEDŁUGO!!

MÓWMY DZIECIOM PRAWDĘ!

Jeszcze maluczko, a liście z drzew ulecą, ziemię przyprószy biały śnieg i pod stopami zaskrzypi mróz. Nadejdzie ów okres, gdy gorączkowo przygotowywać się zaczną gosposie do okresu świątecznego, a dziatwa wypatrywać będzie na szarem niebie gwiazdki świecącej i niecierpliwie oczekiwać spełnienia swych marzeń, zbudowanych na przyrzeczeniach rodzicielskich. Niestety, nie zawsze przyrzeczenia te są dotrzymywane... Nie ze złej woli, broń Boże, a przez brak przezorności ze strony rodziców. Wir codziennego życia bez zastanowienia się nad bliskiem jutrem—oto powód, dla którego przepadają piękne obietnice, a marzenia dziecięce padają w gruzy. Najczęściej w samą Wigilję dopiero staje bezradnie ojciec i matka przed zagadnieniem, jak i za co sprawić „gwiazdkę" dzieciom i wówczas dopiero okazuje się, że nietylko brak odłożonych pieniędzy na ustrojenie choinki, ale niema najniezbędniejszych groszy na podarunki praktyczne: buciki, ciepły sweterek, szalik, czapkę, ubranko..., a tyle tych podarunków jest zwykłą, najpilniejszą potrzebą!

Jedynym sposobem dla zebrania potrzebnych funduszów jest systematyczne odkładanie zaoszczędzonych drobnych kwot i choć już jest trochę późno, to jednak, jeśli przewidujące mamusie dziś już otworzą sobie książeczkę oszczędnościową w PKO (Pocztowej Kasie Oszczędności) i zaczną regularnie składać swe oszczędności, to do Bożego Narodzenia uciułają poważną sumkę, która wystarczy na sprawienie „gwiazdki" dla *całej rodziny.* *Jar.*

SEKCJA DRAMATYCZNA K.R.K.S. „START"

Lekcje odbywają się co niedzielę od 11-ej do 1-ej, w lokalu klubu, Warecka 7, II piętro.

W programie: **Wesele Krakowskie** (śpiew, deklamacja, tańce).

Zapisy w sekretarjacie klubu codziennie od 7 — 8 wieczór, oraz w czasie lekcji.

KASA CHORYCH M. WARSZAWY

przypomina, że termin płatności składek za m-c październik 1929 r. upływa w myśl § 70 statutu Kasy Chorych m. Warszawy w dniu 5 listopada 1929 r. oraz zawiadamia, że od składek za m-c październik 1929 r., niewpłaconych do dnia 30 listopada 1929 r. będą pobierane **procenty zwłoki** (§ 75 statutu Kasy Chorych m. W-wy) i że po tym terminie zaległe składki będą ściągane **w drodze egzekucji wraz z procentami zwłoki i kosztami egzekucyjnemi.**

Wpłacać można w następujących miejscach:

w Kasie Głównej Kasy Chorych — Polna 30 (róg Mokotowskiej), w godz. od 8 do 13½ — w soboty od 8 do 12; w P. K. O. — Jasna 9, w godz. od 8 do 20 oraz we wszystkich urzędach pocztowych na rachunek Kasy Chorych m. Warszawy w P. K. O. Nr. 50006. w godz. od 8 do 15.

UWAGA: na blankietach P. K. O. należy zawsze wypisać dokładnie i wyraźnie nazwę, adres i Nr. konta firmy, względnie nazwisko i imię, a także adres pracodawcy.

Ogłoszenia drobne

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

ZNACZKI POCZTOWE W HISTORJI NARODÓW

Znaczki pocztowe ukazały się po raz pierwszy w obiegu w 1840 roku, a więc zaledwie 90 lat temu. Właściwie myśl ustanowienia specjalnego znaku pocztowego, któryby wykazał, że należytość za przesyłkę została opłacona — istniała już oddawna, ale praktycznie kwestja ta nie została rozwiązana, ani przez t. zw. „billets de poste payée", wprowadzone w 1653 r. w Paryżu, ani przez specjalne koperty stemplowane, które zostały wynalezione w 1818 r. również we Francji. Dopiero w 1838 r. księgarz angielski **Jakób Chalmes** z Dundee wpadł na pomysł naklejania na listach marek pocztowych i odpowiedni projekt wraz z wzorami przedstawił odpowiednim władzom angielskim. Projekt został, po długich debatach, przyjęty i dnia 6 maja 1840 r. ukazał się w Anglji pierwszy na kuli ziemskiej znaczek pocztowy. Za przykładem Anglji poszły państwa całego świata, tak, że obecnie znaczki pocztowe są już wprowadzone w najdalszych zakątkach kuli ziemskiej.

Zdawałoby się, że te małe niepozorne obrazki, które służą filatelistom do niewinnej zabawy, nie potrafią wywołać poważnych niepokojów, a jednak dzieje znaczka pocztowego wykazują, że barwa tego obrazka, podpis lub rycina mogą spowodować zaburzenia społeczne oraz burzliwe przewroty w historji narodów.

Nie wszystkim naprzykład wiadomo, że bezpośrednim powodem niedawnej wojny pomiędzy Boliwją a Paragwajem był skromny znaczek pocztowy. Mianowicie w r.1927 Paragwaj wydał specjalny znaczek z mapką kraju. Na tej mapce sporne terytorja, leżące na pograniczu tych państw (Chaco Boreal) zostały ostentacyjnie wcielone do Paragwaju. To wywołało wrzenie wLa Paz (stolica Boliwji). W kilka miesięcy później Boliwja zrewanżowała się wrogiemu sąsiadowi wydaniem marki, na której całe Chaco Boreal wcielono nawzajem do Boliwji. Przeszło rok trwała ta niekrwawa wojna na znaczkach pocztowych, dopiero w końcu 1928 r. przyszło do trzydniowej wojny, zakończonej interwencją Ligi Narodów. Nawiasem mówiąc, na tej wojnie zarobiła przedewszystkiem poczta szwajcarska, która za depesze do Ligi Narodów w tej sprawie otrzymała 145.000 franków.



Niezwykłą rolę odegrał również w swoim czasie znaczek pocztowy Nikaragui. Gdy w r. 1902 w senacie waszyngtońskim i w Kongresie rozważana była sprawa budowy dzisiejszego kanału Panamskiego, finansowanej przez St. Zjednoczone, kwestja jaką drogą ma być przeprowadzony kanał, przez Panamę, czy Nikaraguę, wywołała zatarg między politykami, którzy rozdzielili się na dwa wrogie obozy.

Tegoż roku, dnia 14 maja, nastąpił silny wybuch wulkanu Momotombo, położonego w Nikaragui, bezpośrednio przy projektowanej wówczas przestrzeni, przez którą miałby przechodzić kanał. Scena ta odtworzona została na markach pocztowych Nikaragui. Wybuch zniszczył doszczętnie położoną u stóp góry stocznię, widoczną na znaczku pocztowym. Obrońca projektu drogi przez Panamę, inżynier francuski Bunau - Varilla, wyzyskał to zdarzenie w bardzo zręczny sposób: Zakupił w Nowym Jorku i Waszyngtonie 96 marek pocztowych Nikaragui wspomnianego wydania i rozesłał po jednej każdemu senatorowi. Skutek był świetny. Pocztowa ilustracja niebezpieczeństwa na przestrzeni Nikaragui przekonała nawet jej dotychczasowych najzagorzalszych zwolenników i ostateczne głosowanie w Parlamencie przyniosło większość projektowi budowy kanału przez Panamę. Marka pocztowa zadecydowała więc o tak ważnej sprawie, ratując równocześnie pozorną niepodległość Nikaragui.

Słynna była również wydana w Sudanie w 1898 roku przez rząd angielski serja znaczków pocztowych, która wywołała groźne zamieszki wśród ludności miejscowej. Mianowicie marka przedstawiała człowieka, mknącego z pocztą przez pustynię na wielbłądzie, zaś jako znak wodny na papierze służył rysunek kwiatu lotosu, przypominający znak krzyża. Mahometanie w przekonaniu, że na markach ich jest istotnie krzyż, godzący w ich uczucia religijne, zorganizowali spisek przeciw rządowi angielskiemu. Dopiero wydanie nowej serji marek tego samego rysunku, lecz ze znakiem wodnym, przedstawiającym księżyc i gwiazdę, zlikwidowało nieporozumienie.

Podobną historję spowodowało wydanie serji marek w Indjach w r. 1911, na których rysunek słonia przypominał raczej „nieczystą" dla Hindusów świnię. Mieszkańcy widzieli w tym rysunku prowokację tradycji i religji i oburzenie ich przybrałoby groźne rozmiary, gdyby nie przypadek, który wyjaśnił nieporozumienie. Angielska tajna służba wywiadowcza wykryła spisek przeciw Anglji, który miał zapoczątkować rewolucję na wielką skalę. Okazało się, że przyczyną wszelkiego złego była—nieszczęsna marka, którą wycofano z obiegu.

Do powszechnej rewolucji o mało nie doprowadził również wydany w 1885 r na półwyspie Korea znaczek pocztowy z tekstem angielskim i koreańskim. Znaczek ten został wydany z okazji przystąpienia Korei do międzynarodowego związku pocztowego. Otóż na Korei rozeszła się wówczas pogłoska że „przystąpienie Korei do jakiegoś niezrozumiałego międzynarodowego związku jest równoznaczne z utratą niepodległości Państwa. W kraju wybuchł więc z tego powodu bunt. Spiskowcy napadli na urzędnika królewskiego, niejakiego Mynyskik, który doprowadził do skutku pertraktacje w tej sprawie i śmiertelnie go poranili. Musiano wówczas, celem zabezpieczenia życia białych, zamknąć urząd pocztowy, zaś marki wycofać z obiegu.

Ostatnio utarł się zwyczaj wydawania z okazji ważnych wydarzeń politycznych czy innych, specjalne t. zw marki jubileuszowe. Oryginalne bywają nieraz powody wypuszczenia specjalnych znaczków. Tak naprzykład we francuskiej kolonji Diego Suarez, położonej na północnem wybrzeżu wyspy Madagaskar, zabrakło pewnego razu marek, a tymczasem z Francji ich nie nadsyłano. Wtedy gubernator puścił w obieg własnego pomysłu marki 5-centymowe z wyobrażeniem dwóch głów kobiecych, białej i murzynki. W afrykańskiej rzeczypospolitej Liberji zdarzył się znowu inny wypadek. Mianowicie prezydentowi państwa nie podobała się wyobrażona na znaczkach pocztowych twarz jego. Polecił więc ją zatrzeć i cały zapas znaczków puszczony został w obieg z zatartemi twarzami.

Oczywiście, że filateliści polują przedewszystkiem na podobne osobliwe znaczki i cena ich często dochodzi do stu tysięcy złotych. Muszą jednak nabywać je bardzo ostrożnie, gdyż wobec wielkiego popytu potworzyły się fabryki marek fałszywych, doskonale naśladujące dawne znaczki, nawet z odciskami pieczęci pocztowej i innemi znakami.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Borys Godunow"

Narodowy
o 8 w. „Niespodzianka"

Nowy
o 8 w. „Sprawa doktora Hieronima"

Letni
o 8 w. „Wywczasy donżuana"

TEATR „ATENEUM" (ul. Czerwonego Krzyża 20). Codziennie o godz. 8 wiecz. ciesząca się niebywałem powodzeniem głośna sztuka Ernesta Tollera „Hinkemann". Bilety ulgowe do teatru „Ateneum" sprzedaje Księgarnia Robotnicza, Warecka 9 i Kulturliga, Leszno 40.

Eurytmja w teatrze „Ateneum" (Czerwonego Krzyża 20). Dziś i jutro o godz. 4 pp odbędą się przedstawienia nieznanej u nas sztuki tanecznej eurytmji w wykonaniu artystów Goetheanum w Dornach (Szwajcarja).

Teatr Wielki. Dziś „Borys Godunow". Jutro balety „Ostatni Pierrot", „Kleks" i „Serduszko".

Teatr Narodowy. Dziś „Niespodzianka". Jutro o godz. 4 popoł., pierwszy raz po cenach zniżonych „Wiosna narodów w cichym zakątku".

Teatr Letni. „Wywczasy donżuana".
Jutro o godz. 4 popoł., po cenach zniżonych, „Proces Mary Dugan".

Teatr Nowy „Sprawa dra Hieronima".

Teatr Polski. Dziś i jutro „Pan Topaz".

Teatr Mały. Dziś i jutro „Olimpja".
Jutro o godz. 4 popoł., po cenach zniżonych „Para nie para".

Operetka L. Messal, Marszałkowska 114. Dziś i codziennie „Złociste marzenia".

Qui Pro Quo. „Kochajmy się".

Teatr „Morskie Oko". „Coś dla każdego". W końcu miesiąca premjera wielkiej rewji p. t. „Cała Warszawa".

Teatr „Chochlik" (ul. Chłodna 49). Nowowystawiona rewja „Pod Gazem".

Teatr „Elizeum". „Mirla Efros".

Teatr „Mignon". Rewja „Coś co bierze".

Z Filharmonji. Jutro odbędzie się poranek muzyczny poświęcony Wagnerowi. Dyryguje p. Zb. Dymmek. Solistką będzie p. J. Turczyńska.

Na jutrzejszym popołudniowym symfonicznym koncercie wystąpi znany śpiewak, Antoni Kohman. Orkiestrą dyryguje p. M. Gliński. W programie suita Purcella, symfonja D-dur Haydna, fragmenty z symfonji „Romeo i Julja" Berlioza, fragmenty z „Ptaka ognistego" Strawińskiego oraz arje z oper: „Lohengrin" Wagnera i „Flet zaczarowany" Mozarta.

Warszawska Opera Objazdowa. W sali Dyrekcji Tramwajów Miejskich. Dziś „Żydówka", opera w 5 aktach. Jutro o godz. 4 popoł. „Halka", o godz. 8 wiecz. „Faust".

„Widma" Moniuszki w Operze. Teatr Wielki szykuje na Dzień Zaduszny (sobota 2 listopada) wznowienie arcydzieła Moniuszki „Widma". Utwór ukaże się w nowej inscenizacji pomysłu p. A. Dołżyckiego i w reżyserji pp. A. Popławskiego i A. Dołżyckiego.

Drugi koncert Wienera i Douceta w Konserwatorjum odbędzie się we wtorek, dn. 29 b. m.

Danusia Darling w Konserwatorjum. 7-letnia artystka i tancerka, lwowianka, Danusia Darling, wystąpi w nadchodzącą niedzielę o godz. 4 popoł.. Bilety „Orbis".

Teatr dla dzieci „Jaskółka" przy ul. Bielańskiej 5 (teatr Nowości). W sobotę i niedzielę o godz. 12 w poł. bajka ludowa z muzyką i tańcami z udziałem całego zespołu.

W teatrze Messal, Marszałkowska 114, w sobotę i niedzielę o godz. 4 popoł. program składany p. t. „Co mówią jaskółki". Bilety na przedstawienie „Jaskółki" sprzedają kasy obu teatrów od godz. 10 rano.

Teatr dla dzieci w „Hollywood". W niedzielę o godz. 12,15 wielkie przedstawienie.

Teatr dla dzieci w „Capitolu". W niedzielę, 27 b. m., o godz. 12,15 w południe wielki potrójny program.

Z estrady koncertowej

Fr. Lamond. — Kwartety. — Jazz Wiener i Doucet.

Coraz częściej się zdarza, że przyjeżdżają do nas z zagranicy artyści o wielkiem nazwisku ale małym zasobie sił artystycznych. Tak było z występem D. Libermana, szkodzącego sobie tylko przesadną „paryską" reklamą, tak też na ostatnim koncercie symfonicznym słynny jakoby beethovenista p. **Lamond** nie mógł zająć bezbarwnem wykonaniem scherza z sonaty Es-dur Beethovena ani wykonaniem koncertu Mozarta, ponieważ obu tym utworom brakowało życia i świeżości. Orkiestrze naszej przytem najtrudniej jest widocznie grać rzeczy najprostsze; o ile w muzyce **K. Zandonai** (współczesny symfonista włoski) p. Bojanowski panował doskonale nad orkiestrą, o tyle w prostym koncercie Mozarta rozklejał się cały zespół.

Wyjątkowy pod względem zgrania jest kwartet **Guarneri** (p.p. **Karpiłowski, Stromfeld, Kroyt i Lutz**). Nietylko samo brzmienie świetnie zespolonych instrumentów, ale i sposób interpretowania takiego np drugiego kwartetu Borodina zasługują na największe pochwały. Stale naprzód posuwa się też nasz **Kwartet Tow. Muzycznego,** który nam w ostatnią sobotę zaprezentował nowość **T. Jareckiego,** jego piękny kwartet c-moll op. 21.

Ale kwartety u nas choćby najpiękniejsze nie mają powodzenia; są nazbyt subtelne, za mało krzyczące jak na przytępione nerwy dzisiejszego słuchacza. Trzeba takich efektów, jak jazz dwufortepianowy **Wienera i Doucet,** aby rozgrzać chłodną zwykle atmosferę sali Konserwatorjum. I rzeczywiście Henderson, Gerschwin, Ioumans z łatwością wywołują ten entuzjazm, którego próżnoby oczekiwał Mozart albo Czajkowski. Tylko, że to nie ich zasługa. Zasługa czasów, w których żyjemy, ceniących sporty nawet w sztuce, a następnie zasługa p.p. Wiener i Doucet, którzy są w swoim rodzaju niezaprzeczenie wydoskonalonymi artystami.

H. D.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11,58 — 12,05. Sygnał czasu. Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 13,10. Komunikat meteorologiczny. 13,20 — 15,00. Przerwa. 15,00. Komunikat gospodarczy. 15,20—16,15. Przerwa. 16,15 — 17,15. Koncert z płyt gramofonowych. 17,15. „Skrzynka pocztowa". 17,45. Słuchowisko dla dzieci. 18,45. Rozmaitości, oraz komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 19,10. Giełda rolnicza. 19,40 — 22,00. Transmisja z teatru „Operetka Reprezentacyjna". 22,00. Benedykt Hertz: „Gość na chwilę patrzy na milę"'. 22,15. Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy. 22,25. „Z dymkiem papierosa". 22,35. Komunikaty P.A.T. 23,00 — 24,00. Muzyka taneczna z sali Malinowej hotelu „Bristol".

JUTRO.

10,15. Nabożeństwo z katedry Poznańskiej. 11,58 — 12,10. Sygnał czasu. Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. Komunikat meteorologiczny. 12,10. Koncert z Filharmonji Warsz. 14,00. „Hodowla drobiu w Anglji". 14,20. Muzyka. 14,30. „Pogadanka dla gospodyń wiejskich". 14.50. Muzyka. 15,00. „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba". 15,20. — 16,00. Muzyka. 16,00. „O tajemnicach promieni niewidzialnych". 16,20. Muzyka gramofonowa. 16,40. „Wesołe uwagi o turystyce samochodowej". 16,55. Muzyka gramofonowa. 17,15. Z życia Andrzeja Zamoyskiego. 17,40. Koncert Reprezentacyjny orkiestry Policji Państwowej pod dyr. Al. Sielskiego. W programie muzyka francuska. 19,00. Rozmaitości oraz komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 19,25. Feljeton p. t. „Mój podsądny". 19,50. Odczytanie programu na dzień następny. Wiadomości bieżące. 19,58 — 20,00. Sygnał czasu. 20,00. Sketch p. t. „Dobrze sprzedać". 20,30. Koncert popularny. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Z. Dobrowolska-Pawłowska (śpiew), W. Bregy (tenor) i prof. L. Urstein (akomp.). 21,10. Kwadrans literacki. Fragment z noweli „Palę Moskwę" Paul Moranda. 21,25. Dalszy ciąg koncertu. 22,15. Komunikaty: meteorologiczny, policyjny i sportowy. 22,25. „Z dymkiem papierosa". 22,35. Komunikat P. A. T. 23,00 — 24,00. Muzyka taneczna.

ZE SPORTU

KALENDARZYK DZISIEJSZYCH IMPREZ

Dziś odbędą się następujące imprezy sportowe:

Strzelnica przy ul. Zielenieckiej godz. 8 drugi dzień II narodowych zawodów łuczniczych.

Boisko Skry godz. 14 mecz kwalifikacyjny o pozostanie w klasie A Gwiazda — Pocisk; o godz. 12 Gwiazda II — Żar.

Około godz. 12 przybycie sztafet kolarskich Związku Młodzieży Ludowej z całej Polski.

Stadjon przy ul. Zielenieckiej godz. 14 zawody lekkoatletyczne Zw. Mł. Wiejskiej.

PRZED MECZEM MARYMONT—LEGJA

We wszystkich grupach rozgrywki o wejście do Ligi zostały już ukończone, jedynie pierwsza grupa nie jest jeszcze rozegrana. Wyznaczony na niedzielę mecz w Łodzi ŁTSG. — Polonia (Bydgoszcz) nie dojdzie do skutku z powodu rezygnacji Polonji, natomiast na boisku Skry o godz. 14 odbędzie się mecz Marymont — Legja (Poznań). ŁTSG. posiada już 9 pkt. i ma grać za tydzień z Marymontem, podczas gdy Legja ma 7 pkt. i gra w niedzielę z Marymontem. Jedynie więc w razie zwycięstwa Marymontu nad Legją i ŁTSG., szanse obu rywalek byłyby wyrównane.

Z BIEGU WZDŁUŻ GRANIC POLSKI

Bieg wzdłuż granic Polski KOP. i Straży Granicznej zbliża się ku końcowi. Pałeczka zachodnia znajdowała się wczoraj w Ostrówku przy słupie 841 na terenie woj. nowogródzkiego, po 77 godz. 32 min. biegu, w ciągu którego przebyła 1089 klm. Pałeczka wschodnia przekroczyła granicę rejonu wielkopolskiego. Przeciętna szybkość 13 klm. na godzinę, przytem od roku zeszłego daje się zauważyć poprawa czasów.

DROBNE WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA

Linari, świetny kolarz włoski, pobił ostatnio rekord światowy na 500 mtr., osiągając czas 30,6 sek.

Na niedzielne mecze na boisku Legji (godz. 11,15 i 13,00) składy warszawskich drużyn będą następujące: **Warszawianka:** Domański, Zwierz I, Wróblewski, Wielgusiak, Zwierz II, Hahn, Haselbusch, Jung, Szenajch, Korngold, Materski. **Legja:** Skwarczyński, Martyna, Ziemian, Nowakowski, Cebulak, Szaller, Wypijewski, Steuerman, Łańko, Nawrot, Rajdek. Mecze te wzbudziły wielkie zainteresowanie, zwłaszcza mecz Garbarnia — Legja, który może zadecydować o pierwszem miejscu w tegorocznych rozgrywkach. Garbarnia posiada obecnie najmniej punktów straconych i w razie zwycięstwa, a nawet wyniku remisowego, tytuł mistrza Ligi przypadłby jej najprawdopodobniej w udziale.

Jutro na torze dynasowskim odbędą się na zakończenie sezonu zawody kolarskie i motocyklowe. Atrakcją zawodów kolarskich będzie mecz między Szamotą i Kosztuskim — będzie to spotkanie rewanżowe, gdyż na ostatnich zawodach w Kaliszu Koszutski pokonał Szamotę. W zawodach motocyklowych bierze udział doskonały jeździec Rychter.

W dniu 3 listopada o godz. 13 na Grochowie rozegrany zostanie drużynowy bieg na przełaj K. S. Odrodzenie.



WALTER FLINSCH
zwyciężył ostatnio w międzynarodowych zawodach wioślaskich, które się odbyły ostatnio w Holandji, zdobywając już poraz dziesiąty cenny puhar dla Niemiec.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenie tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.
Odbito w druk. „Robotnika" Warecka 7